Cena 50 gr. Wydanie A

# panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 8 i poniedziałek 9 grudnia 1963 roku Nr 292 (5293)

## Ogłaszamy subskrypcję!

(Szczegóły czytaj na str. 4)

„TRISTAN i IZOLDA" Wacław Kondek

Narada w KŁ PZPR

# Zadania przemysłu łódzkiego

## w świetle uchwał XIV Plenum KC partii

**Problematyce XIV Plenum KC PZPR oraz zadaniom, jakie stają przed przemysłem łódzkim w świetle podjętych uchwał poświęcona była wczorajsza narada w Komitecie Łódzkim partii. W obradach, którym przewodniczyła I sekretarz KŁ PZPR — M. Tatarkówna-Majkowska, uczestniczył minister handlu wewnętrznego, członek KC PZPR — M. Lesz.**

O przebiegu obrad plenarnych oraz poruszonych tam sprawach poinformował zebranych sekretarz KŁ PZPR — M. Kuliński, określając jednocześnie zadania, jakie w roku 1964 stają przed gospodarką łódzką.

Dla Łodzi, w której 70 proc. przedsiębiorstw przerabia surowce importowane, zadania te łączą się z koniecznością szczególnie oszczędnej i racjonalnej gospodarki surowcowo-materiałowej. Nawiązując do sytuacji w br. i zaistniałych dysproporcji między wzrostem wydajności pracy, a funduszu płac oraz wzrostem produkcji, a wzrostem zapasów magazynowych — mówca wskazał na nieprawidłowości i zaniedbania w poszczególnych działach produkcji. Podkreślił, iż usprawnienie pracy tych działów pozwoli na uzyskanie potrzebnych środków dla prawidłowej realizacji wskaźników planu roku 1964.

Do poruszonych przez sekretarza M. Kulińskiego spraw nawiązano w dyskusji. Zabierający głos przedstawiciele komisji ekonomicznych działających przy komitetach dzielnicowych oraz dyrektorzy zakładów omawiali osiągnięte rezultaty w pracy nad porządkowaniem gospodarki oraz obowiązki, jakie nakładają na nich uchwały XIV Plenum.

Dużo miejsca poświęcono **sprawom handlu zagranicznego.** Mówił o tym m. in. dyr. „Textilimportu" — Kołacz, zwracając uwagę na konieczność obniżenia kosztów surowcowych oraz polepszenia pracy przedsiębiorstw w dziale produkcji eksportowej. Rok przyszły zakłada dalszy wzrost zadań eksportowych. W niektórych grupach towarów zadania te wzrastają bardzo poważnie. Np. centrala „Textilimport" zwiększa eksport wyrobów konfekcyjnych o 64 proc., zaś wyrobów dziewiarskich o 217 proc.

Dyrektor nacz. Zjedn. Przem. Wł. Szt. — Sobolewski poruszył zagadnienie **zbyt pochopnego importowania z zagranicy niektórych surowców.** Dotyczy to zwłaszcza tych, które doskonale można byłoby zastąpić surowcami krajowymi, jak np. przędzę kordową „super-super".

Z dużym zainteresowaniem zebranych spotkało się wystąpienie sekretarza KD-Polesie — Adamskiego, który mówił o **błędach w planowaniu inwestycji,** w rezultacie czego sprowadza się z zagranicy maszyny i sprzęt nie zawsze potrzebny lub taki, który wyprodukować można byłoby w kraju. Mówca zwrócił uwagę na niedostateczną kontrolę ze strony komisji antyimportowych oraz na niewłaściwą politykę kadrową w dziale postępu technicznego. Przytaczając konkretne przykłady z łódzkich fabryk wskazał, iż mimo napływu wykształconej kadry techniczno-inżynieryjnej, nadzór nad krzewieniem postępu technicznego w niektórych zakładach spoczywa w rękach ludzi bez wykształcenia technicznego.

Na zakończenie zabrał głos minister M. Lesz. Po omówieniu sytuacji gospodarczej kraju, ustosunkował się do spraw poruszonych w dyskusji. Odpowiedział też na pytania zadane mu przez uczestników narady. Wśród odpowiedzi poruszył sprawy dotyczące zaopatrzenia rynku, wskazując na rosnące zadania przemysłu w dziedzinie produkcji większej ilości wysoko jakościowych towarów. Potrzeby rynku krajowego i eksportu będą w roku 1964 większe, w związku z tym producenci poprawić muszą szczególnie jakość towarów, terminowość dostaw, rozszerzyć asortyment w dziale towarów przemysłowych i spożywczych. Min. Lesz omówił też plan zaopatrzenia rynku w przyszłym roku.

Na zakończenie kilka słów poświęcił mówca sprawie odpowiedzialności za poruczone zadania. Właściwa postawa kierownictwa administracyjnego przedsiębiorstw, pomoc aktywu politycznego i społecznego, pracowników inżynieryjno-technicznych jest nieodzowna dla polepszenia organizacji pracy i stworzenia warunków dla pełnego wykorzystania wszystkich potencjalnych możliwości w celu polepszenia produkcji i poprawienia wskaźników finansowych gospodarki. (wyrz.)

Rozmowy polsko-belgijskie

## P. H. Spaak złożył wizytę J. Cyrankiewiczowi

Przebywający w Polsce z wizytą wicepremier i minister spraw zagranicznych Belgii — Paul Henri Spaak złożył w sobotę w godzinach rannych wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Przed południem P. H. Spaak zwiedzał Warszawę.

Następnie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych prowadzone były rozmowy pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Polski i Belgii. Temat tych rozmów stanowiły zarówno problemy polityki międzynarodowej, jak i sprawy związane z rozwojem stosunków polsko — belgijskich.

W godzinach popołudniowych wicepremier Spaak złożył wizytę prezesowi Rady Ministrów — Józefowi Cyrankiewiczowi.

Podczas wizyty obecny był minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki.

* * *

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz wydał w sobotę w pałacu w Natolinie śniadanie na cześć wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Belgii — P. H. Spaaka.

* * *

W późnych godzinach wieczornych P. H. Spaak udał się w podróż do Oświęcimia i Krakowa.

Na str. 2 zamieszczamy przemówienie końcowe **W. Gomułki** na XIV Plenum KC PZPR

# Wizytówka kraju

## (Korespondencja z Rumunii)

Opuszczaliśmy Warszawę w listopadowy zimny deszczowy ranek, mając w perspektywie 26-godzinną jazdę pociągiem do Bukaresztu. Nowa trasa przez Przemyśl, Lwów, Stanisławów, Czerniowce omijając Bratysławę i Budapeszt i tak znacznie skróciła podróż.

Po kilku godzinach jazdy krótka odprawa celna na granicy radzieckiej. Każdy podróżny może w kantorze na dworcu kolejowym w Mościskach II wymienić 150 zł na prawie 10 rubli. Pieniądze, co prawda, trudno wydać. W skromnym bufecie pociągu tylko piwo, kanapki, cukierki. Nie ma gorących posiłków. Postój we Lwowie krótki, zaledwie 20-minutowy, a więc też czasu nie za wiele. Do pociągu wsiadają liczni pasażerowie, udający się w kierunku Czerniowiec. W nocy mijamy granicę rumuńską, a następnego dnia rankiem wita nas Bukareszt.

Słońce przygrzewa przez szyby wagonu. Rumun, który wraca z Polski, zapewnia, że moje jesienne palto nie na wiele się zda. — Przekona się pani....

**JESIEŃ STULECIA**

I rzeczywiście przekonałam się. Jesionki przez cały czas pobytu w Rumunii nie miałam na sobie ani razu. Niezbędny okazał się kostium. Prawie letnia pogoda w listopadzie nie stanowi tutaj reguły, w tym czasie częściej bywa chłodno i deszczowo. No cóż, myśmy mieli lato stulecia, a Rumuni za taką uważają tegoroczną jesień. Deszczu nie było od wielu, wielu tygodni. Koryta rzek wyschnięte, istnieje obawa o stan zasiewów. Ale dla mieszczuchów...

Na narożnikach ulic kupisz za parę groszy, a raczej bani, pęki kwiatów. Cyganki proponują najprawdziwsze fiołki. Rabaty kwietników niczym nie przypominają listopada. Na drzewach jeszcze resztki żółknących liści.

Urzekająco wygląda Bukareszt w blaskach listopadowego słońca.

**TAK BYŁO**

Jeszcze nie tak dawno, kilkanaście lat temu inaczej wyglądało to miasto. Wytworne wille potentatów naftowych przesłaniały całe dzielnice rud er, niskich parterowych domków pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń. W nędzy i zacofaniu żył w latach królewskich cały kraj. Powszechny był analfabetyzm. W roku 1945 statystyki notowały ponad 4 mln. analfabetów i półanalfabetów. Dziś nie ma analfabetów, a każde dziecko przerabia program 8-letniej szkoły. Wysoki był procent śmiertelności niemowląt (18 — 25 proc.). Dziś śmiertelność spadła do 6 proc.

(Dalszy ciąg na str. 3)

## ZAGADKOWE okoliczności

Dziennik „New York Times" w korespondencji z Dallas poświęconej sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego, zwraca uwagę na wyjątkowo zagadkową okoliczność, a mianowicie, jakim sposobem prezydent został ranny w szyję z przodu, chociaż jego samochód minął już fatalny dom, z którego strzelano i trochę już skręcił w bok.

Na to pytanie nie ma odpowiedzi.

Dr J. J. Humes, który dokonywał sekcji zwłok, oświadczył, że zabroniono mu mówić cośkolwiek na ten temat.

## Fundusz im. Kennedy'ego

Sekretarz generalny ONZ U Thant oznajmił w sobotę o utworzeniu funduszu im. Johna Kennedy'ego dla międzynarodowej szkoły ONZ. Uczy się w niej 550 dzieci z 63 krajów.

Kopiec Wandy sensacją archeologiczną

# Osada sprzed 6 tys. lat pod Krakowem

Krakowscy archeolodzy prowadzący badania w Nowej Hucie w pobliżu domniemanej mogiły legendarnej Wandy odkryli ślady osadnictwa ludzkiego z okresu neolitu a więc ok. 4 tys. lat p.n.e.

Wskazuje na to położone po wschodniej stronie kopca, duże skupisko 4 wielkich ziemianek, w których natrafiono na szczątki ceramiki tzw. wstęgowej i rytej, żarna a także groby szkieletowe. W części zachodniej odkryto również b. gęste ślady po ziemiankach ze skorupami naczyń, w tym również przedmiotów glinianych z okresu kultury „sznurowej". Nazwa tej ostatniej pochodzi stąd, że ornamenty zdobnicze wykonywane były za pomocą odciskania w glinie zwojów sznura.

Niezwykłą rewelacją stało się odkrycie grobu, w którym znaleziono szczątki ozdób ze złota w postaci pięciu kółeczek, które stanowiły wykończenie opaski noszonej przez zmarłego. Jest to pierwszy wypadek natrafienia na złote przedmioty w grobie z tego okresu. Oprócz opaski ze złotymi kółeczkami w grobowcu znaleziono bransoletę miedzianą, miedziany sztyleciK, toporek kamienny oraz gliniany kubek z wyraźnym odciskiem sznura, co pozwala na dość precyzyjne datowanie grobowca.

Sam Kopiec Wandy będzie przedmiotem szczegółowych badań naukowych w późniejszym okresie. Jak przypuszczają naukowcy, można się spodziewać wielu dalszych sensacji naukowych.

## 19 — 22 bm. obrady Sejmu

Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP 19 bm. rozpoczną się plenarne obrady Sejmu.

19 bm. w godzinach popołudniowych Izba rozpatrzy kilka projektów ustaw, które były lub będą w najbliższym czasie przedmiotem prac komisji sejmowych.

W dniach 20—22 bm. odbędzie się debata budżetowa.

Nowe hipotezy uczonych radzieckich

# Skąd pochodzimy: z Marsa czy z Faetona?

**WIELE NAJRÓŻNIEJSZYCH HIPOTEZ WYSUNIĘTO NA TEMAT MARSA I JEGO TAJEMNICZYCH KANAŁÓW. LICZNI BADACZE I ASTRONOMOWIE SKŁONNI SĄ WIERZYĆ W ISTNIENIE ŚWIATA ORGANICZNEGO NA TEJ PLANECIE, A NAWET W OBECNOŚĆ TAM ISTOT ROZUMNYCH. WŁAŚNIE TYM ISTOTOM PRZYPISUJE SIĘ BUDOWĘ MARSJAŃSKICH KANAŁÓW.**

Jakkolwiek w Związku Radzieckim hipoteza o obecności istot rozumnych na Marsie znajduje mnóstwo zagorzałych przeciwników, niedawno z poparciem jej wystąpił znany uczony, prezes Białoruskiej Akademii Nauk — prof. W. Kuprewicz. Uczony twierdzi, że brak otwartych przestrzeni wodnych nie jest bynajmniej dowodem braku wody na tej planecie. Woda może się znajdować w stanie stałym pod glebą. Dowodem zaś działalności istot rozumnych są m. in. słynne kanały, które nie mogły powstać same przez się. Są to sztucznie stworzone koryta wypełnione wodą — oazy życia będące dziełem rozumnej woli.

Zdaniem uczonego, widoczne na powierzchni planety rdzawo-zielonkawe plamy — to rośliny wyższego rzędu, uprawiane przez rozumnych mieszkańców Marsa.

Orbita obrotu Marsa wokół Słońca sąsiaduje, jak wiadomo, z orbitą Ziemi. Najmniejsza odległość między tymi planetami wynosi zaledwie 57 milionów kilometrów. Stąd też domysły o możliwości odwiedzania Ziemi przez mieszkańców sąsiedniej planety.

Prof. Kuprewicz rozważając ten problem stwierdza:

— Wydaje mi się, że nasi rozumni bracia powinni byli odwiedzić naszą Ziemię. Przytłaczająca większość uczonych zaprzecza temu, ponieważ w pamięci ludzkości nie pozostały żadne ślady takich odwiedzin. A dlaczego miałyby pozostać jakieś ślady? Możliwe, że odwiedzili nas kilka tysięcy lat temu. Popatrzyli, zbadali Ziemię i stwierdzili, że nie mają tu nic do roboty; kto wie, może i teraz odwiedzają Ziemię, ale unikają z nami kontaktów. Dlaczego? Ja na przykład wątpię, by obecny poziom rozwoju intelektualnego człowieka nie mógł być przekroczony w takim stopniu, że my, ludzie współcześni, z punktu widzenia tego nowego poziomu wyglądalibyśmy, jak nasi jaskiniowi przodkowie...

Istnieniu życia poza naszą planetą wydają się świadczyć znajdowane w spadających na Ziemię meteorytach cząstki organiczne. W ostatnich latach udało się nawet ożywić znajdujące się w stanie anabiozy drobnoustroje zawarte w niektórych meteorytach.

Roje takich meteorytów i planetoid krążą wokół Słońca po orbitach znajdujących się między orbitami Marsa i Jowisza. Samych planetoid o średnicy od kilku do 800 km (Cerera) jest tam ponad półtora tysiąca.

Jeszcze na początku ubiegłego stulecia niemiecki astronom, Olbers, wysunął hipotezę, że w miejscu pasa planetoid wokół Słońca znajdowała się niegdyś orbita planety, która z nieznanych przyczyn rozpadła się, tworząc ów rój planetoid i meteorytów. Domniemanej planecie nadano później imię Faetona na cześć legendarnego syna Heliosa, który zginął nie posłuchawszy swego rodzica.

I tu zdania uczonych były podzielone — do dziś nawet nie ustalono z całą pewnością, czy taka planeta rzeczywiście istniała.

Uczony radziecki, docent F. Zigel, przytacza szereg nowych dowodów istnienia Faetona. Mało tego, dowodzi, że miał on przypuszczalnie masę równą masie Ziemi i był planetą ziemskiego typu. Faeton się rozpadł, a cząstki organiczne znajdowane w spadających na Ziemię meteorytach mogą stanowić dowód, że na Faetonie istniało życie, kto wie — może nawet wysoko rozwinięte!

Cząstki organiczne ukryte w meteorytach wędrują w kosmosie, spadają na planety. Nie jest też wykluczone, że tą drogą zostały przeniesione zalążki życia na Ziemię z innej planety, gdzie zrodziło się ono wcześniej. I nie jest wykluczone, że jesteśmy dalekimi potomkami Marsjan, czy Faetończyków.

# Przemówienie końcowe W. Gomułki

## na XIV Plenum KC PZPR

**Na wstępie Wł. Gomułka stwierdził, że wszyscy uczestnicy dyskusji w zasadzie uważali za słuszne propozycje zawarte w referacie Biura Politycznego oraz w projekcie uchwały.**

Równocześnie w dyskusji — mówił I sekretarz KC — wypowiedziano szereg uwag krytycznych odnośnie przyczyn obecnych trudności oraz potrzeby pewnej rewizji planu na najbliższe dwa lata.

Towarzysze na pewno mieli dużo słuszności, krytykując wiele niedociągnięć i niedomogów w naszym systemie planowania i w samym zarządzaniu gospodarką uspołecznioną.

Szereg towarzyszy dopatruje się głównej przyczyny naszych trudności w zbyt wielkich nakładach inwestycyjnych, w zbyt wielkim obciążeniu dochodu narodowego wydatkami na inwestycje. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że rozmiar naszych inwestycji nie jest dostosowany do aktualnego dochodu narodowego, który jest mniejszy aniżeli zakładano w planie.

Moim zdaniem, obciążenie inwestycyjne założone w planie 5-letnim, gospodarka nasza na pewno mogłaby wytrzymać. Główne przyczyny trudności tkwią w braku rezerw w naszej gospodarce. O potrzebie tworzenia rezerw w gospodarce i w planie inwestycyjnym mówiliśmy wielokrotnie. Nowe w tej sprawie polega na tym, że na dzisiejszym Plenum wagę rezerw podkreśla się znacznie mocniej, aniżeli dotychczas, zwłaszcza w praktyce, bez rezerw nie sposób normalnie gospodarować.

Stwierdziliśmy, że główną przyczyną naszych trudności jest niewykonanie zadań rolnictwa, zarówno produkcyjnych, jak i eksportowych. Dla czego tak się działo? Otóż w praktyce przez wiele lat nie doceniališmy znaczenia rolnictwa. Wzrost produkcji rolnej nie był zabezpieczony przez odpowiednie nakłady inwestycyjne. W wieloletnich planach środki dla rolnictwa i przemysłu pracującego na rzecz rolnictwa były za małe, a ponadto w trakcie realizacji planów środki te ulegały zmniejszeniu. Przez wiele lat nie było, ani w organach administracyjnych, ani w całej naszej partii właściwego klimatu i zrozumienia dla zaspokajania potrzeb inwestycyjnych rolnictwa.

Wł. Gomułka przypomina, że w latach 1961 — 1964 import zbóż zwiększy się o około 3 mln. ton ponad założenia planu 5-letniego na ten okres. Łącznie z dodatkowym importem makuchów i mączki rybnej oraz przy jednoczesnym zmniejszaniu się eksportu rolno-spożywczego pogarsza to nasze saldo obrotów w tej grupie towarowej o ok. 1,1 mld. zł dewiz. i zmusza do łatania tej dziury innym eksportem.

Dysproporcję między nakładami inwestycyjnymi a zadaniami rolnictwa można zobaczyć na przykładzie zaopatrzenia w nawozy mineralne.

**Wł. Gomułka przytacza szczegółowe obliczenie, z którego wynika, że zmniejszenie dostaw nawozów mineralnych w 1960 r. o blisko ćwierć miliona ton w stosunku do założeń planu 5-letniego dla tego roku przekreśliło możliwość uzyskania ok. 1,4 mln ton zbóż rocznie. Gdybyśmy w ubiegłej 5-latce wykonali plan rozbudowy przemysłu nawozów sztucznych i podnieśli ich produkcję o brakującą ilość, to w bieżącej 5-latce nie tylko nie musielibyśmy zwiększać zakupu zbóż o 3 mln ton w ciągu 4 lat ponad założenia planu, lecz moglibyśmy zmniejszyć plan zakupu zbóż o ok. 2 mln ton. Nie mielibyśmy tych trudności gospodarczych, które dzisiaj odczuwamy wskutek zwiększonego ponad plan importu zbóż i pasz oraz zmniejszonego eksportu artykułów rolno-spożywczych.**

**W obecnej 5-latce także nie w pełni realizujemy założenia planu w zakresie wzrostu produkcji nawozów mineralnych. Rokrocznie rolnictwo otrzymuje o ok. 80—90 tys. ton nawozów mniej niż przewiduje plan.**

**W przyszłym planie 5-letnim trzeba będzie przeznaczyć dostateczne środki na szybki rozwój produkcji nawozów mineralnych, aby w ciągu najbliższych kilku lat zwiększyć przynajmniej dwukrotnie obecny poziom nawożenia mineralnego, dwukrotnie mniejszego niż w Czechosłowacji i trzykrotnie mniejszego niż w NRD. Konkretne kroki w tym kierunku należy podjąć jak najprędzej.**

Mimo ograniczeń inwestycyjnych trzeba będzie rozszerzyć program budowy nowych zakładów nawozów mineralnych przewidziany na ostatnie dwa lata obecnej 5-latki i znaleźć na to potrzebne środki. Jeśli nie zrobimy tego teraz, to przedłużymy okres niedoborów w produkcji roślinnej. Powinniśmy zatem podjąć kroki zmierzające do rozpoczęcia budowy jeszcze jednej fabryki nawozów azotowych w obecnej pięciolatce.

Jeśli doprowadzimy zużycie nawozów mineralnych do przynajmniej 100 kg (w czystym składniku) na 1 ha użytków rolnych, to można z pełnym uzasadnieniem założyć, iż wszystkie dzisiejsze kłopoty wypływające z rolnictwa i rzutujące na całą gospodarkę zostaną w zasadzie zlikwidowane. Przy należytym wysiłku można to osiągnąć w ciągu 5 lat. Na ten wysiłek musimy się zdobyć. Ostatnio, zgodnie z uchwałami XII Plenum, zwiększyliśmy nakłady na rolnictwo o 9 mld zł. Wysiłek ten jest jednak niedostateczny.

Wł. Gomułka stwierdził następnie, że niewłaściwe było dotychczas planowanie wzrostu produkcji rolnej; podobnie jak w przemyśle zakładaliśmy w każdym roku wzrost produkcji rolnej w oparciu o wyniki roku minionego.

Metoda taka jest niesłuszna.

Na wyniki produkcyjne rolnictwa wpływają w bardzo poważnym stopniu warunki klimatyczne, których nie można z góry przewidzieć. Słusznie stwierdzamy, że ubiegłoroczny nieurodzaj stał się źródłem poważnych perturbacji w naszej gospodarce, lecz w planowaniu produkcji rolnej powinniśmy nieurodzaj taki uwzględniać. Poziom produkcji roślinnej w każdym roku należy ustalać w planie w oparciu o średnie wyniki plonów z ostatnich 4 lub 5 lat, a nie na bazie wyników jednego, poprzedzającego roku, jak to w zasadzie czyniliśmy dotychczas.

**Wprowadzając do planu roczne średnie wskaźniki osiągnięte w ciągu np. ostatnich 4 lat, uwzględniamy zmienność warunków klimatycznych i zabezpieczamy w dużym stopniu realność założeń planu. Do tych wskaźników produkcji rolnej należy dostosować wskaźniki produkcji przemysłu rolno-spożywczego, eksportu, importu, wskaźnik zaopatrzenia rynku wewnętrznego w artykuły rolno-spożywcze itp. Przy takiej metodzie można zabezpieczyć się przed niemiłymi „niespodziankami", jakie pociąga za sobą gorszy urodzaj w określonym roku.**

**Będzie to świadomie zaniżone planowanie, gdyż można z góry przewidzieć, że produkcja roślinna prawie w każdym roku będzie wyższa, niż przyjęte wskaźniki, zwłaszcza wobec stałego zwiększania nawożenia mineralnego oraz innych posunięć stymulujących wzrost tej produkcji. Ta metoda planowania pozwoli nam w ciągu 3—4 lat rozwiązać niezmiernie doniosły problem naszej gospodarki, tj. stworzenie niezbędnych rezerw zboża i pasz na lata nieurodzaju.**

Istota wszystkich trudności naszej rozwijającej się gospodarki sprowadza się do braku rezerw. Gospodarowanie bez rezerw powoduje ciągłe zakłócenia w biegu machiny gospodarczej. Stworzenie odpowiednich rezerw jest rzeczą niezbędną dla normalnego funkcjonowania gospodarki. W pierwszym rzędzie rezerwę taką należy stworzyć na odcinku rolnictwa. Ponadplanowa nadwyżka plonów zbóż pozwoli nam rozwinąć produkcję wysokobiałkowych pasz przemysłowych i wymianę tych pasz za zboże konsumpcyjne u producentów żywca, co z kolei zaoszczędzi poważne ilości zboża, które dzisiaj tracimy wskutek nieracjonalnego karmienia zwierząt gospodarskich.

Jest rzeczą jasną, że w okresie kilku lat niezbędnych dla stworzenia rezerw, tempo rozwoju gospodarki uspołecznionej musi ulec zwolnieniu. Tworzenie rezerw nie przyjdzie więc łatwo, zwłaszcza w warunkach napięcia w bilansie handlu zagranicznego oraz powszechnego nacisku na zwiększanie inwestycji. Uległa mu dotychczas Komisja Planowania i rząd, co na przyszłość nie powinno mieć miejsca.

Wśród przyczyn, które nie pozwalały dotychczas na stworzenie dostatecznych rezerw, niemałą rolę odegrał nacisk w kierunku nadmiernego forsowania inwestycji, a także poglądy, że odkładanie do rezerw oznacza bezproduktywne zamrażanie kapitału. Pogląd taki jest błędny. Praktyka wskazuje, że właśnie brak rezerw przynosi szkody gospodarce narodowej, a napięte plany inwestycyjne podrażają budownictwo i zamrażają kapitał.

Niektórzy towarzysze dopatrują się głównych przyczyn naszych trudności w nadmiernym obciążeniu dochodu narodowego inwestycjami w przemyśle ciężkim. Referat Biura Politycznego stwierdza, że nakłady inwestycyjne w stosunku do dochodu narodowego wzrosły nadmiernie. Gdyby założenia planu w dziedzinie wzrostu dochodu narodowego zostały wykonane, to obciążenia inwestycyjne nie byłyby nadmierne. Ponieważ tych założeń nie wykonaliśmy, musimy nieco zwolnić tempo inwestowania w stosunku do wskaźników planu.

Jednakże nam się proponuje co innego, a mianowicie zdjąć środki z inwestycji w przemyśle ciężkim na rzecz inwestycji szybko rentujących się oraz socjalno-kulturalnych. Jest to nie do przyjęcia. Inwestujemy w bazę paliwową, surowcową i materiałową po to, aby móc wykorzystać posiadany potencjał przemysłu przetwórczego i nadal potencjał ten zwiększać. Np. mimo wielkich inwestycji w przemyśle węglowym wciąż ograniczamy eksport węgla kamiennego ze względu na własne potrzeby. W ciągu ostatnich paru lat eksport ten zmalał z 24 do 17 mln. ton. Ograniczymy go w następnej 5-latce. Mimo to bilans węgla jest bardzo napięty. Przeznaczamy wielkie sumy na budowę kopalń węgla koksującego, gdyż będziemy go importować co najmniej do 1970 r.

Zdjąć środki inwestycyjne z bazy paliwowej i dawać je na inwestycje szybko rentujące i mniej kapitałochłonne — to czysta teoria. Trzeba bowiem odpowiedzieć na pytanie, na czym będą pracować te szybko rentujące się fabryki, na jakim surowcu, na jakim paliwie?

Inwestujemy również w hutnictwo duże sumy, a nasz przemysł maszynowy odczuwa brak materiałów.

Wysuwano tu słuszny postulat, aby zmniejszyć ciężar maszyn, udoskonalić je pod względem technicznym itd. Przyznane hutnictwu środki inwestycyjne należy przede wszystkim skierować na przetwórstwo hutnicze i na podniesienie jakości stali. Bez odpowiednich wyrobów walcowanych i wysoko jakościowej stali nie ma mowy o zmniejszeniu ciężaru maszyn.

Dziś mamy taki stan rzeczy, że zmuszeni jesteśmy eksportować wyroby walcowane po niskich cenach i równocześnie importować lepsze, po cenach prawie trzy razy wyższych. Bez importu wysoko jakościowych wyrobów walcowanych nie moglibyśmy podnieść naszego przemysłu maszynowego do poziomu, który dzisiaj osiągnął. W tej sytuacji abstrakcyjny jest postulat o ścinaniu inwestycji na przemysł ciężki.

Przeznaczamy również miliardy na budowę kopalń miedzi. Miedź u nas jest, ale nie leży na wierzchu. Jeśli nie będziemy inwestować, to wzrastające zapotrzebowanie na miedź trzeba by zaspokajać na drodze importu. A czym płacić za ten import?

Jestem za tym, ażeby budować z rachunkiem ekonomicznym, ażeby obliczać jak najdokładniej efektywność każdej inwestycji, wybierać jak najlepsze i najbardziej opłacalne rozwiązania. Ale rozbudowywać przemysł przetwórczy bez zabezpieczenia zaopatrzenia materiałowego byłoby najgorszym sposobem gospodarowania. Nowo zbudowane zakłady, ich moce produkcyjne nie mogłyby być należycie wykorzystane.

Stawiano tu zarzut, że zbyt forsuje się produkcję stali. Nie jestem za tym, ażeby nadmiernie zwiększać produkcję stali. Jeśli tylko można będzie stal oraz inne metale zastąpić przez odpowiednie produkty chemiczne, będę za tym, aby kosztem hutnictwa zwiększyć inwestycje w przemyśle chemicznym. Ale określony poziom produkcji stali jest konieczny, choć dziś kładziemy główny nacisk na przetwórstwo i jakość stali. I w tej dziedzinie mamy opóźnienia.

W dalszym ciągu swego wystąpienia Wł. Gomułka wskazał na potrzebę jasnego sprecyzowania odpowiedzialności za realizację nakreślonych w planach zadań gospodarczych. Partia wytycza kierunek, podejmuje uchwały, które obowiązują członków partii, a także bezpartyjnych zajmujących kierownicze stanowiska państwowe w administracji gospodarczej. Partia i jej Komitet Centralny nie może dublować rządu i administracji, byłoby to niesłuszne. Na stanowiska państwowe i administracyjne wysuwamy ludzi posiadających odpowiednie wykształcenie i kwalifikacje po temu, aby uchwały partii wcielać w życie. Trzeba podnieść odpowiedzialność członków partii pracujących na kierowniczych stanowiskach państwowych, administracyjnych i gospodarczych. Odpowiedzialność za właściwą realizację polityki partii, uchwał KC i rządu. Wobec winnych naruszeń w tej dziedzinie muszą być wyciągane konsekwencje.

**Wł. Gomułka przytacza szereg przykładów braku odpowiedzialności, partykularyzmu, beztroski w wydatkowaniu środków państwowych, naruszeń dyscypliny finansowej, nieuzasadnionych i wygórowanych nagród i premii. Nie jesteśmy przeciwko temu — mówi I sekretarz KC — ażeby dobrze i wysoko opłacać wykwalifikowanych kierowników i specjalistów. Chodzi o to, aby wysokie zarobki, nagrody były uzasadnione realnymi osiągnięciami. Trzeba skończyć z atmosferą tolerancji wobec naruszeń dyscypliny państwowej i finansowej. Musimy gospodarować bardziej oszczędnie, wydatkować środki państwowe, jak najbardziej racjonalnie, likwidować wydatki nieuzasadnione, przekraczające nasze możliwości.**

**Mówiliśmy o konieczności ograniczeń, które nie ominą również części budownictwa mieszkaniowego. Tym większej wagi nabiera obniżenie kosztów budownictwa, upowszechnienie dobrych doświadczeń, jakie w tej dziedzinie mają np. towarzysze z Gdańska.** Idzie o to, aby z nieco zmniejszonych środków zbudować więcej mieszkań, aby rozwiązać problem mieszkaniowy w nowo powstających ośrodkach miejskich oraz wprowadzić do nowych mieszkań jak najprędzej tysiące rodzin, oczekujących w niezmiernie ciężkich warunkach. W obecnej sytuacji musimy również pójść na określone ograniczenie budownictwa socjalnego, kulturalnego i sportowego, gdyż wydatki na te potrzeby wzrosły nadmiernie w porównaniu z ogólnym wzrostem dochodu narodowego i budżetu państwa. Nie wolno nam w żadnej dziedzinie żyć ponad stan.

**Niedługo wchodzimy w nowy 1964 rok. Musimy zapewnić realizację planu. Musimy uporządkować naszą gospodarkę. Główna odpowiedzialność spoczywa tu na administracji. Partia wytyczyła linię postępowania i jej zadaniem jest przekonanie wszystkich pracujących o słuszności zaplanowanych pociągnięć, stworzenie dobrego klimatu dla realizacji wytyczonych zadań, a także kontrolowanie administracji w dziedzinie realizacji planu.**

**Pójdziemy do załóg, do samorządów robotniczych z uchwałami Plenum i z konkretnymi wnioskami, jakie z nich należy wyciągnąć w każdym zakładzie pracy. Sytuacja gospodarcza kraju nie jest zła. Gospodarka się rozwija, plan tegoroczny w przemyśle będzie zrealizowany, wyniki rolnictwa są średnie, mamy przed sobą dobrą perspektywę.**

**Plan na rok 1964 zakłada większy wzrost produkcji przemysłowej niż w br., przy czym przez zwiększenie eksportu planujemy zmniejszyć nasze zadłużenie w krajach kapitalistycznych o 100 mln zł dew. Założenia te, choć trudne, są w pełni realne.**

**W dyskusji na Plenum było niemało uwag krytycznych. Uwypuklenie różnych niedomagań naszej gospodarki uważać należy za pożyteczne, gdyż ułatwi to skoncentrowanie wysiłku całej partii, wysiłku klasy robotniczej, inteligencji technicznej i administracji gospodarczej dla likwidacji tych niedomagań, uporządkowania spraw nad którymi obradowało plenum, co zapewni pomyślną realizację planu na rok 1964.**

# Zaopatrzenie rynku w przyszłym roku

**Obradująca pod przewodnictwem pos. Bronisława Warownego (ZSL) Sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego rozpatrzyła projekty przyszłorocznego planu i budżetu — MHW, CRS „Samopomoc Chłopska", ZSS „Społem" i Państwowej Komisji Cen.**

Z informacji przekazanych posłom przez ministra handlu wewnętrznego Mieczysława Lesza wynika, iż w przyszłym roku sprzedaż towarów w handlu uspołecznionym powinna wzrosnąć o 5,9 proc., a obroty zakładów gastronomicznych — o 8,7 proc. **Zwiększy się przede wszystkim sieć detaliczna w woj. warszawskim, kieleckim, łódzkim i białostockim, które pod tym względem były zaniedbane.**

**Dostawy artykułów spożywczych** wzrosną o 5,5 proc., dostawy mięsa pozostaną jednak niemal na tegorocznym poziomie, co wiąże się ze spadkiem pogłowia trzody chlewnej. Ma to być w pewnym sensie zrekompensowane powiększonymi dostawami ryb, jaj, mleka i serów. Wzrośnie sprzedaż margaryny i tłuszczów zwierzęcych. Nastąpi dalsze ograniczenie udziału pieczywa żytniego na rzecz pszennego.

**Zaopatrzenie w tkaniny** wełniane powinno być dobre, w tkaniny jedwabne — średnie, a bawełniane — zaledwie skromne. Handel będzie dysponował o wiele większą ilością elany, przy czym częściej stosować się będzie tańsze mieszanki.

**Zakłada się zwiększenie sprzedaży artykułów trwałego użytku.** W 1964 r. osiągniemy prawdopodobnie w skali całego kraju następujące wskaźniki: 1 pralka — na 9 mieszkańców, 1 radioodbiornik — na 6 mieszkańców, 1 telewizor — na 17. Sprzedaż telewizorów powinna się zwiększyć o 26,5 proc., a lodówek o 39 proc.

Zamierza się w przyszłym roku wprowadzić eksperymentalnie **sprzedaż na próbę niektórych artykułów trwałego użytku.** Przedmioty te będą instalowane w mieszkaniach, a klienci po pewnym czasie ich używania zdecydują czy zakupią towar. Przy sprzedaży artykułów gospodarstwa domowego szerzej będzie się stosować bezpośrednie dostawy z hurtowni do mieszkań. Minister zapowiedział wzrost sprzedaży mebli, zwłaszcza nowoczesnych, przystosowanych do małych mieszkań.

Przewiduje się likwidację (w wyniku połączenia) 60 przedsiębiorstw, co pozwoli zmniejszyć personel administracyjny.

Projekt planu spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu zakłada dalszy rozwój i usprawnienie obsługi rolnictwa, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia w środki produkcji i dobra inwestycyjne, a także usługi.

Dostawy węgla dla wsi wzrosną o 5 proc.

Spółdzielnie spożywców uruchomią w 1964 r. ponad 200 nowych sklepów, 9 domów handlowych, przeszło 100 pawilonów, 22 zakłady gastronomiczne i 24 różne zakłady produkcyjne — głównie masarnie i piekarnie.

O 12 proc. zmniejszy się liczba barów sprzedających wódkę.

# ZE ŚWIATA

### MOSKIEWSKA KONFERENCJA „OKRĄGŁEGO STOŁU"

W sobotę, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Mikojan, przyjął uczestników odbywającej się w Moskwie konferencji „okrągłego stołu".

W czasie ożywionej rozmowy poruszono problemy rozbrojenia, złagodzenia napięcia międzynarodowego, utrwalenia bezpieczeństwa Europy oraz rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych między państwami.

### DELEGACJA PZPR W AUSTRII

**W dniu 7 bm. przybyła do Wiednia na zaproszenie Komunistycznej Partii Austrii delegacja partyjna PZPR z sekretarzem KC PZPR A. Starewiczem.**

### JOHNSON WYSTĄPI W ONZ

Prezydent Johnson oświadczył, że przed rozpoczęciem przerwy świątecznej w obradach Zgromadzenia Ogólnego NZ uda się do Nowego Jorku i wygłosi krótkie przemówienie na forum ONZ w dniu 17 grudnia br.

### PROPOZYCJA NRD W SPRAWIE PRZEPUSTEK W BERLINIE

**Rząd NRD przekazał 5 bm. nadburmistrzowi Berlina zachodniego, Willi Brandtowi, konkretną propozycję w sprawie wydawania przepustek mieszkańcom zachodnioberlińskim, którzy by w okresie od 15 bm. do 5 stycznia 1964 r. pragnęli z okazji świąt odwiedzić obywateli stolicy NRD.**

**Przekazanie tej propozycji przez senat zachodnioberliński rządowi bońskiemu świadczy o tym, że pragnie się storpedować propozycje NRD i uniemożliwić obywatelom Berlina zachodniego wizyty świąteczne w stolicy NRD — donosi Agencja ADN.**

### POWIĘKSZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA

W piątek, 6 grudnia delegacja holenderska w Organizacji Narodów Zjednoczonych wystąpiła z propozycją powiększenia liczby członków Rady Bezpieczeństwa o 2 nowe mandaty. Mandaty te obsadzone byłyby przez kraje afro-azjatyckie.

### NOMINACJE W RZĄDZIE WRL

**Rada prezydialna WRL odwołała ze stanowiska ministra handlu zagranicznego WRL, J. Incze. Na stanowisko to powołany został J. Biro, dotychczasowy sekretarz stanu w tym ministerstwie.**

**Rada zwolniła ze stanowiska ministra komunikacji i poczt I. Kossę na jego prośbę. Na to stanowisko powołany został dotychczasowy wiceminister komunikacji i poczt, dr G. Csanadi.**

**Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych WRL, J. Pap, został mianowany nowym wiceprezesem Rady Ministrów WRL. Tekę ministra spraw wewnętrznych objął A. Benkei, który pełnił dotychczas funkcję pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego WSPR.**

### PRÓBA ZAMACHU NA WILSONA?

Policja brytyjska otrzymała list, w którym nieznany autor informuje, iż na przywódcę Partii Pracy, Harolda Wilsona ma być dokonany zamach.

Policja podjęła nieodzowne kroki dla zapewnienia mu bezpieczeństwa.

### CZOU EN-LAI ODWIEDZI KRAJE ARABSKIE

**Agencja Nowych Chin komunikuje, że premier ChRL, Czou En-lai złoży wizyty w ZRA, Algierii i Maroku.**

# Z kraju

◎ W dniu 30 listopada br. — stan wkładów pieniężnych ludności w PKO wynosił 29 miliardów 280 milionów złotych, w tym na książeczkach oszczędnościowych 27 miliardów 626 milionów złotych.

◎ Rozstrzygnięty został konkurs powszechny Stowarzyszenia Architektów Polskich na projekt serii tanich budynków mieszkalnych typu jednorodzinnego.

Wszystkie nagrody i wyróżnione projekty spełniły podstawowy warunek konkursu, jakim było nieprzekroczenie w kosztorysie ceny 1 m kw. powierzchni użytkowej mieszkań w wysokości 1.700 zł.

◎ Służba Bezpieczeństwa MSW zatrzymała ostatnio w województwie opolskim Marię Hildegardę Krybus, lat 32, Joachima Sobka lat 24 i inne osoby podejrzane o prowadzenie działalności szpiegowskiej przeciwko Polsce.

Krybus została zwerbowana przez pracowników wywiadu amerykańskiego, podczas pobytu u swego brata Leo Kreisa, zamieszkałego w miejscowości Bremervoerde w NRF.

Po powrocie do kraju Krybus zaangażowała do działalności wywiadowczej dalsze osoby i przy ich pomocy zbierała informacje szpiegowskie.

## Dożywocie za usiłowanie zamordowania milicjanta

Sąd Wojewódzki w Gdańsku skazał w sobotę na dożywotnie więzienie dwóch mieszkańców Elbląga: Franciszka Bandurskiego i Ryszarda Gaja, oskarżonych o usiłowanie zamordowania milicjanta Stanisława Bednarskiego. Rozprawa toczyła się w trybie doraźnym.

30 ofiar ślizgawicy

## Dozorcy lekceważą swoje obowiązki!

**Funkcjonariusze MO bardziej energicznie powinni zająć się dozorcami lekceważącymi swoje obowiązki. Ślizgawica, jaka powstała wczoraj na ulicach w Łodzi, spowodowała, że do pogotowia trzeba było przewieźć ponad 30 osób ze złamanymi i zwichniętymi kończynami. Nieróbstwa dozorców, nie można dłużej tolerować! (Kl)**

# Kronika wypadków

Na ul. Chocianowickiej spadł z doczepy ciągnika na jezdnię Henryk Drożdżyński (Solna 9), doznając poważnych obrażeń ciała i wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do Szpitala im. Pasteura.

* * *

Kazimierz Kapa (Kolejowa 57) będąc w stanie nietrzeźwym, zszedł gwałtownie z chodnika, wprost pod nadjeżdżający samochód. Kapa doznał poważnych obrażeń ciała.

* * *

W Elidiowie, pow. Pajęczno spłonęły zabudowania gospodarcze Stefana Osińskiego. Wysokość strat oraz przyczynę pożaru ustala komisja. (Kl.)

**Przyznam, że nigdy dotąd nie podejrzewałam urzędników o tak silnie rozwinięty krytycyzm. Jego ostrze - wręcz morderczo jest skierowane... w nich samych. A co ciekawsze widzą siebie zupełnie inaczej niż my - ich.**

# Urzędniczy „KOMPLEKS" NIŻSZOŚCI

Łódzcy pracownicy biurowi zarówno swoją pozycję społeczną jak i „urzędniczy zawód" oceniają na ogół bardzo źle. Piszę „zawód" w cudzysłowie, ponieważ oni sami uważają, iż praca urzędnicza zawodem nie jest. Tu właśnie tkwi źródło niezadowolenia. „Nie mamy konkretnego zawodu, nie mamy fachu... Nie jesteśmy fachowcami, więc — jesteśmy mało przydatni społecznie". W taki mniej więcej sposób rozumuje wielu urzędników. Potwierdzają to ich pamiętniki. Wyższy urzędnik przemysłowy, energiczny i cieszący się dobrą opinią w pracy pisze:

**„Mam 45 lat ale należę do ludzi, którzy stracili szanse życiowe, są niczym. Ten jest agrotechnikiem, tamten literatem, ów tokarzem, ślusarzem, kowalem, szewcem, a ja, a ja czym jestem? Niczym, bo nic nie umiem. Każdy kto ma swój zawód wyuczony może budować i tworzyć konkretne dzieło własnych rąk i mózgu".**

Poczucie niefachowości nie jest jedynym mankamentem urzędniczej pracy. Równie ważnym — stwierdzają to samokrytycznie sami urzędnicy — jest niski poziom ich własnego wykształcenia. Niefachowość i braki w wykształceniu wpływają ujemnie na ocenę własnej działalności i własnej osoby.

Swoją pracę charakteryzują jako **mniej od innych odpowiedzialną i potrzebną, mało korzystną dla społeczeństwa, nie przynoszącą w efekcie rzeczy konkretnych, materialnych, mechaniczną i automatyczną. Siebie samych** — jako nie niezastąpionych („każdy może być urzędnikiem, każdy potrafi go zastąpić"), nisko płatnych i zajmujących się „papierami". Summa summarum większość urzędników odczuwa silny „kompleks niższości" w stosunku np. do lekarza, inżyniera, nauczyciela czy technika.

Nie należy sądzić, że wszyscy bez wyjątku łódzcy urzędnicy myślą o sobie właśnie tak, a nie inaczej. Z wyników badań socjologicznych *) wśród nich prowadzonych zaczerpnęłam dane o opiniach występujących **najczęściej, opiniach typowych.**

**Autorka badań — mgr. K. LUTYŃSKA wprowadza natomiast szereg istotnych rozróżnień**), przytacza również wypowiedzi urzędników wysoko ceniących swą pozycję, omawia różnice w opiniach w zależności od tego kto je wygłasza. A wygłaszali je różni urzędnicy. Ci „przedwojenni" z długoletnią praktyką biurową (25%), ci „powojenni" z awansu społecznego, którzy wprost od warsztatu przeszli do urzędów (31%), ci najmłodsi po średniej szkole ukończonej już w PRL (17%), ci z przedwojennymi maturami, ale z dopiero powojenną praktyką (około 10%) i ci niedokończeni powojenni maturzyści (17%).**

Różnice w opiniach występowały m. in. w zależności od różnic **w wykształceniu i miejscu zatrudnienia.** Zastanawiają np. oceny własnej pozycji społecznej urzędników gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Uważają ją oni za niższą od pozycji lekarza, inżyniera, nauczyciela, technika, majstra, robotnika, krawca, a nieco wyższą jedynie od ekspedienta. Tymczasem w opinii społecznej „urzędnik od mieszkań" to nieomal półbóg o nieograniczonych możliwościach.

**Wyniki badań co krok zaskakują petenta. Każdy petent ma przecież swoje własne wyobrażenie o urzędniku „jako takim". Wydaje się, że inaczej widzi i ocenia pozycję urzędników społeczeństwo, inaczej — oni sami. Skąd się bierze ta rozbieżność opinii? Jakie są źródła goryczy, poczucia krzywdy i degradacji społecznej, słowem — urzędniczy „kompleks niższości"?**

Składa się chyba na to wiele czynników. **Jednym z nich jest ogólna degradacja zawodów urzędniczych, charakterystyczna dla szybko uprzemysławiających się krajów. Grono „przedwojennych urzędników" cieszące się z racji swego doświadczenia dużym autorytetem, pamięt czasy wysokiej rangi urzędniczego zawodu. Ich opinie i refleksje wpływają prawdopodobnie na oceny własnej sytuacji młodszej generacji urzędniczej. Na kształtowanie tych ocen mają również wpływ wewnętrzne zmiany w środowisku urzędniczym (m. in. związany z rozwojem całej gospodarki ogromny wzrost liczby pracowników biurowych — z ok. 400 tys. przed wojną, do ponad miliona w okresie obecnym, a także „przypływ" do tego środowiska ludzi przypadkowych, których okoliczności życiowe a nie świadomy wybór i chęć, uczyniły urzędnikami) i charakterystyczna „struktura władzy". Decyzje zapadają „na szczeblach", a tzw. szary urzędnik, nawet jeśli może, najczęściej nie chce na nie wpływać bądź ich podejmować.**

**Ale przecież środowisko urzędnicze nie jest skostniałe. Szczególnie w ostatnich latach można zaobserwować (choćby na przykładzie naszej rady narodowej) wiele pomyślnych zmian np. „przyciąganie" do administracji fachowców — ekonomistów, inżynierów, lekarzy, pewien wzrost kwalifikacji pracowników biurowych itp. Wygląda na to, że oni sami tych niewątpliwych (choć powolnych) zmian na lepsze nie dostrzegają...**

Mimo to, z dużą satysfakcją czyta petent wypowiedzi urzędników. Aż miło pomyśleć, że urzędnicy... też ludzie i to często zawiedzeni życiowo, że ogromna większość wcale nie czuje się „pępkiem świata". Z wielu stwierdzeniami, chce się polemizować...

URZĘDNIK MA MNIEJ SZĄ WŁADZĘ? Zapewniam, iż stojący z drugiej strony okienka odczuwa zupełnie co innego.

URZĘDNIK JEST MNIEJ POTRZEBNY? Ależ nie — solidny i uczynny toż to ktoś na wagę złota! Historie o nadzwyczajnych urzędnikach, którzy komuś coś załatwili od ręki, krążą w rodzinach, wśród znajomych i przechodzą do lamusa wspomnień jak... pierwsze randki.

PRACA URZĘDNIKA JEST MECHANICZNA, AUTOMATYCZNA? Może często oni sami taką właśnie czynią? Może trudno im uwierzyć, jak wielkie znaczenie ma ona dla tzw. szarego człowieka?

PRACA URZĘDNIKA JEST MNIEJ ODPOWIEDZIALNA? A gdzie zapada wobec tego gros najważniejszych, bo „życiowych" decyzji? Przecież w urzędach?...

Refleksje na przyszłość dotyczą konieczności „ufachowienia" pracy urzędniczej.

Niełatwe „ufachowić" urzędników. Wymaga to techniki i wiedzy. Z czasem na pewno maszyny liczące i mózgi elektronowe zastąpią obecny, a przecież XIX-wieczny tryb pracy: mozolne wpisywanie, podliczanie, pisanie... Nie jest to jednak proces błyskawiczny i musi zachodzić powoli. Powoli także (jakże powoli!) zachodzą zmiany w wykształceniu urzędników. I wśród łódzkich i wśród krajowych ok. 60% nie ma pełnego średniego wykształcenia. Ten proces jak się wydaje można by jednak przyspieszyć. Mniej byłoby wtedy narzekań na degradację urzędniczej pozycji, mniej „zazdrości" i „czołobitności" wobec zawodów technicznych i fachów wyuczonych...

**IRENA DRYLL**

*) **Zbadani urzędnicy stanowią pewną reprezentację wszystkich urzędników Łodzi — w sumie różnymi metodami badań objęto ponad 3 tys. osób. Badania te były prowadzone w ramach prac nad inteligencją i klasą robotniczą kierowanych przez prof. dr J. Szczepańskiego w Zakładzie Badań Socjologicznych PAN.**

**) K. Lutyńska — „Opinie urzędników o ich pozycji społecznej". (Materiały z konferencji socjologii zawodów).

# Wizytówka kraju

**Wspaniałe bloki mieszkalne na Placu Republiki w Bukareszcie.**

## Ciekawe

**Jeden z rodzajów białaczki, choroby jak dotąd nieuleczalnej, powstaje wskutek wytwarzania przez organizm zbyt wielkiej ilości białych ciałek krwi.**

**Obecnie w USA czynione są pierwsze próby naświetlania krwi ludzi chorych na białaczkę poza ich organizmem. Krew chorego pobraną z arterii przepompowuje się przez aparat podobny do sztucznej nerki, z tym, że zamiast przepływać przez filtry krew podawana jest naświetleniu, po czym wtłaczana jest z powrotem do arterii. Pierwsze próbne wyniki takiej kuracji okazały się pomyślne.**

* * *

**Na terenie Związku Radzieckiego geolodzy skonstatowali istnienie przeszło 50 dużych podziemnych zbiorników gorącej wody, prawdziwych podziemnych mórz. Jeden tylko Zachodnio - Syberyjski Zbiornik Podziemny zajmuje obszar 3 milionów km kw. Gorące podziemne wody są najtańszymi naturalnymi nośnikami energii.**

* * *

**W roku 1894 znany amerykański podróżnik, Peary, w czasie swej podróży przez**

## Sensacyjne

## Pouczające

**Grenlandię znalazł trzy meteoryty. Wagę największego z nich określono na 31 ton. Czwarty duży meteoryt znalazł w tej samej okolicy Grenlandii w roku 1923 duński podróżnik Rasmussen. W bieżącym roku młody duński naukowiec, Buchwald, udał się na Grenlandię w celu określenia pochodzenia wszystkich tych meteorytów, stanowiących zapewne odłamki tej samej dużej bryły, która w bardzo odległych czasach z przestrzeni kosmicznej upadła na Ziemię. W czasie swoich prac naukowych natknął się on na jeszcze jeden nie znany dotąd meteoryt o wadze 15 ton, piąty co do wielkości ze wszystkich znanych dotąd na świecie. Największy, o wadze 60 ton, znajduje się do dziś w dżungli afrykańskiej.**

**Inżynierowie duńscy głowią się obecnie nad wykopaniem z wiecznie zmarzłej ziemi znalezionego przez Buchwalda okazu i nad przewiezieniem go do muzeum w Kopenhadze.**

(Dokończenie ze str. 1)

Olbrzymi skok uczyniono na drodze uprzemysłowienia. Całkowita produkcja przemysłowa roku 1938 mogła być już zrealizowana w 11 tygodniach 1960 roku. Spuścizna lat przedwojennych Rumunii była tragiczna. Kraj tak bogatych zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego — cierpiał nędzę. Przypominamy lata przedwojenne, aby tym lepiej można było zrozumieć dzień dzisiejszy... — mówi moja przewodniczka.

### ROZMACH I NOWOCZESNOŚĆ

Oblicze tego kraju zmienia się nie do poznania. Dla turysty widocznym elementem „nowego" jest przede wszystkim komfortowe, nowoczesne budownictwo. Z okien hotelu „Athene Palace" roztacza się widok na reprezentacyjne centrum Bukaresztu — plac Republiki. Dawny pałac królewski — dziś siedzibę Rady Państwa, otacza krąg kilkunastopiętrowych domów mieszkalnych. Opodal, gmach Komitetu Centralnego partii i nowa na parę tysięcy miejsc Sala Kongresowa. To wszystko powstało w ciągu ostatnich paru lat.

Bukareszt czyni wrażenie olbrzymiego placu budowy. W ciągu lat powojennych powstało tu wiele nowych dzielnic mieszkaniowych, do których przeniosło się tysiące rodzin. W samym tylko 1961 roku oddano do użytku 12 tys. mieszkań (nie izb), a w roku ubiegłym 14 tys. W latach 1961—1965 wybuduje się 300 tys. mieszkań, liczących średnio po dwa pokoje z kuchnią. Burzy się z pasją to, co nie przynosiło chluby stolicy.

### DLA STUDENTÓW

W pięknie położonej dzielnicy Bukaresztu, z dala od gwaru wielkomiejskiego powstało w ostatnich trzech latach miasteczko studenckie. Wygodne, paropiętrowe bloki mieszkalne dają pomieszczenie 4 tys. studentów. Pokoje tylko dwuosobowe. Wchodzimy do pierwszego z brzegu. W pokoju dwa higieniczne tapczany, szafa w ścianie, stoliki do nauki, na podłodze dywan. Jest właśnie pora obiadowa, uprzejma gospodyni osiedla zaprasza do sali jadalnej. O dziwo, nie odstraszają żadne zapachy, choć pomieszczenia kuchni sąsiadują z jadalnią zaledwie przez nie oszkloną nawet ladę. Tajemnica tkwi w świetnym wyposażeniu kuchni i całego zaplecza. Sprowadzone z Włoch kotły hermetycznie zamknięte, całkowita mechanizacja prac kuchennych. To pomieszczenie przypomina raczej laboratorium, niż kuchnię wydającą blisko 3 tys. obiadów. Studenci mają do wyboru jeden z trzech obiadów, a za całodzienne utrzymanie płacą zaledwie 9 lei. Brudne naczynia zbiera taśma zainstalowana po obu stronach sali jadalnej.

### W LISTOPADOWY WIECZÓR

Gdy zapada wieczór, a wieczór listopadowy zapada tu bardzo szybko, ulice wypełnia tłum ludzi. O bilet do kin trudno, trzeba się ońo starać znacznie wcześniej. Na aktualnie idącą komedię amerykańską tłok niebywały. Duże afisze na rogach ulic anonsują występ Dalidy. Łatwo sobie wyobrazić, co się tu będzie działo.

Wybieram operę. Ta muza cieszy się szczególną sympatią mieszkańców stolicy. Aktualnie idzie „Lucja z Lammermoor", a w repertuarze opery inne, światowe pozycje. Wykonawcy świetni — nic dziwnego, że

**Miasteczko studenckie w Bukareszcie.**

wzbudzają ogromny aplauz widowni. Po każdym akcie huragany braw i gorących okrzyków. Reakcja sali nie przypomina naszej widowni. Sądzę jednak, że sprawia artystom znacznie większą satysfakcję.

W kilku teatrach klasycy dramaturgii światowej i sztuki współczesnej. Wszędzie o bilet trzeba się ubiegać znacznie wcześniej, „Ateneum" — bukareszteńska Filharmonia — to miejsce występów światowej sławy zespołów orkiestrowych i solistów. Nie zdarzyło się, aby na jakimkolwiek koncercie, nie tylko zagranicznych wykonawców, nie było kompletu...

To też składa się na oblicze tego miasta, które jest przecież wizytówką całego kraju.

**KRYSTYNA MOJKOWSKA**

Lincoln 1861 Garfield 1881 Mc Kinley 1897

## Lincoln • Garfield • Mc Kinley • Kennedy

# Cztery morderstwa

**J. F. KENNEDY, TO CZWARTY PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH, KTÓREGO ZGŁADZIŁA KULA MORDERCY. WPRAWDZIE ICH DROGI ŻYCIOWE, CELE, DO KTÓRYCH DĄŻYLI, NIE SĄ SPIĘTE KLAMRĄ TYCH SAMYCH IDEAŁÓW, JEDNAK AŻ TRZY ODGŁOSY ŚMIERTELNYCH STRZAŁÓW WSPÓŁBRZMIAŁY Z NAJBARDZIEJ WSTECZNYMI TENDENCJAMI W HISTORII USA.**

ROK 1865 — poddają się ostatnie niedobitki wojsk Południa. Secesyjna wojna dobiega końca. W Waszyngtonie tłumy wiwatują. Podchodzą pod Biały Dom, wywołują Lincolna. Prezydent wychodzi na balkon. Jest szczęśliwy. To już koniec bratobójczej walki. Wieczorem Lincoln udaje się na przedstawienie teatralne. Po raz ostatni unosi się kurtyna. Na scenę wpada aktor, nie grający w tej sztuce, John Booth. Sekunda. Pada strzał w stronę loży — i histeryczny krzyk Bootha: sic semper tyrannis! Śmiertelnie raniony Lincoln umiera po kilku godzinach agonii.

Okrzyk mordercy wyjaśnia wiele. „Sic semper tyrannis", to słowa widniejące na herbie Wirginii. Tego stanu, który, będąc kolebką Stanów Zjednoczonych, przeszedł na stronę rebelii Południa i zadał najbardziej bolesny cios Lincolnowi w jego nieustępliwej walce o wspólną ojczyznę wszystkich ludzi wolnych na amerykańskiej ziemi.

**Miał Lincoln przeciw sobie także innych, niemniej groźnych przeciwników — mocarstwa europejskie. Wyznawał przecież wiarę w „rząd ludu, przez lud i dla ludu", co w drugiej połowie XIX wieku było kamieniem obrazy dla możnych Europy. Nic też dziwnego, że z największą radością powitaliby katastrofę Północy.**

Musiał Lincoln pójść na kompromis w sprawie murzyńskiej. Ogłoszona przez niego w styczniu 1863 roku „proklamacja wyzwolenia" przyznała wolność tylko tym niewolnikom, którzy należeli do plantatorów związanych z rebelią Południa. Bez tej jednak proklamacji nie do pomyślenia byłoby wprowadzenie, w dwa lata później, poprawki do konstytucji, przyznającej wolność wszystkim bez wyjątku — Murzynom.

**Wraz ze śmiercią Lincolna umarły jego marzenia o „rządzie ludu, przez lud, dla ludu". Władzę uchwycił rosnący w siłę kapitał. Kraj zaczął grzęznąć w bagnie korupcji i łajdactwa. Dniem upadku stała się kadencja prezydenta Granta. O tej epoce tak pisze historyk amerykański, Henry Adams: „Wszyscy uczciwi, bogatsi i biedni, łączyli się ze sobą w obrzucaniu pogardą swych własnych przedstawicieli. Społeczeństwo śmiało się pustym i głuchym śmiechem z własnego upadku".**

**Kiedy prezydentem wybrany został Rutherford Hayes, powstała nadzieja oczyszczenia „stajni Augiasza". Heyes zdawał sobie sprawę, że nadeszła chwila uzdrowienia życia publicznego. Potoczyła się zacięta walka. Prezydent wprawdzie ją przegrał, lecz faktem jest, że zasada podziału łupów została mocno podważona.**

Następcą Hayesa został w 1881 roku James Garfield, solidaryzujący się z próbami reform poprzednika. O stosunkach wówczas panujących świadczy taka opinia gazety „Sentinel" o nowym prezydencie, zamieszanym swego czasu w jedną z afer finansowych: „Nazwisko Garfield jest wyjątkowo czyste, jak na człowieka, który przez 20 lat czynnie zajmował się polityką". Pierwszym krokiem nowego prezydenta był atak na partyjne przywileje w nowojorskim urzędzie celnym — głównej ostoi korupcji. Nie licząc się z gwałtowną opozycją najbardziej wstecznych kół, przeforsował reformę urzędu. I zapłacił za to życiem. W tym samym roku, w którym rozpoczął kadencję, padł ofiarą zamachu. Zabójcą był Charles Guiteau, jeden z łowców posad rządowych, w wyniku dokonanych reform odsunięty od łatwego zdobywania dużych pieniędzy...

* * *

William Mc Kinley został prezydentem w okresie, gdy załamała się doktryna izolacjonizmu Stanów Zjednoczonych. Coraz więcej polityków włączało się w ruch, którego celem miało stać się wprowadzenie USA, jako mocarstwa, na arenę międzynarodową. Był to czas kiełkowania amerykańskiego imperializmu. Wtedy to altruistyczne hasło wyzwolenia Kuby spod hiszpańskiego panowania przeistoczyło się — w końcu, za zgodą prezydenta — w uzależnienie Kuby od Stanów Zjednoczonych.

Był Mc Kinley człowiekiem dobrej woli, szanowanym za czystość charakteru. Lecz był człowiekiem słabym, łamiącym się pod naciskiem wielkiego kapitału, któremu potęga Stanów Zjednoczonych nasunęła myśl o ekspansji.

**Nie zdołał też Mc Kinley oprzeć się soldatesce amerykańskiej. Korzystając z „wyzwoleńczej" akcji na Kubie, zaatakowała ona Porto Rico i Filipiny, a prezydent — ulegając presji rozbudzonych już zaborczych apetytów kapitału — podjął decyzję wysłania wojsk dla dokończenia podboju.**

**W cieniu królów biznesu Mc Kinley zatracił się zupełnie. Konflikty między farmerami i robotnikami a wielkimi właścicielami ziemskimi i przemysłowcami dokończyły dzieła. Prezydent przeszedł całkowicie na stronę posiadaczy. W napiętej atmosferze społecznej padł strzał 14 września 1901 roku, w Buffalo, błędna droga prezydenta została przecięta przez anarchistę Leona Czolgosza.**

* * *

**Przed kilkunastu dniami zginął od kuli mordercy czwarty prezydent USA — John Kennedy. Na łamach „New York Times" znany publicysta, James Reston pisał: „ironia śmierci prezydenta polega na tym, że krótki okres jego administracji poświęcony był niemal całkowicie różnym próbom powściągnięcia tego rysu gwałtu i przemocy w charakterze amerykańskim"...** (M.)

# OGŁASZAMY SUBSKRYPCJĘ GRAFIKI!

Już po raz czwarty redakcja „Dziennika" wspólnie z Okręgowym Zarządem Związku Polskich Artystów Plastyków organizuje subskrypcję na grafikę. W związku z tymi imprezami, których celem jest m. in. upowszechnienie kultury plastycznej w naszym mieście, pisaliśmy już niejednokrotnie o różnych technikach grafiki — drzeworytach, linorytach, akwafortach, akwatintach, mezotintach, litografiach itd.

Nie chcielibyśmy się więc powtarzać tutaj, ani też przypominać truizmów, że naprawdę artystyczna grafika stanowi atrakcyjny akcent zdobniczy zarówno naszych mieszkań jak i miejsc pracy, świetlic, klubów, poczekalni itd.

W walce, jaką prowadzimy przeciwko tandecie i szmirze artystycznej, nasze subskrypcje grafiki odgrywają nieostatnią rolę, kształtując estetyczny smak nabywcy. Nie rozpracowując jednak tego tematu, tu chcielibyśmy raczej zaznaczyć, że akcja nasza w pewnym stopniu wpłynęła również na prężność łódzkiego środowiska plastycznego, a przede wszystkim sekcji graficznej.

Graficy znaleźli w Łodzi bardzo przyjazny klimat, dla swojej pracy. W pierwszym rzędzie należałoby wspomnieć o Graficznej Pracowni Doświadczalnej ZPAP, tej bazy technicznej artystów, która w pierwszym rzędzie stworzyła szerokie możliwości dla kontynuowania grafiki par excellence twórczej.

Do podniesienia poziomu artystycznego naszych grafików przyczyniły się również konkursy na grafikę technik szlachetnych. Ogółem było ich już trzy, przy czym członkowie sądu konkursowego, (w skład którego wchodzą najwybitniejsi artyści polscy spoza Łodzi), stwierdzili, że poziom zgłoszonych na te konkursy prac był bardzo wysoki.

W wyniku tej akcji wielu łódzkich grafików jak L. Róża, B. Liberski, H. Płóciennik, St. Fijałkowski, W. Kondek, R. Płonka, J. Urbanowicz, M. Gałkiewicz i inni zdobyli szerokie uznanie w świecie artystycznym, a prace ich eksponowane są na wielu wystawach tak krajowych jak i zagranicznych. Oto przykład spontanicznej inicjatywy łódzkiego środowiska plastycznego, którego wysiłki przy poparciu i wyjątkowym zrozumieniu tak władz miejskich jak i partyjnych oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki dają coraz bardziej pełne rezultaty.

Do uaktywnienia ruchu graficznego w Łodzi w pewnej mierze przyczyniły się może również i nasze subskrypcje.

Graficy łódzcy, zdobywszy niezbędne warunki dla wykonywania swojej twórczości, z tym większym zapałem i weną transponują swoje widzenie otaczającego ich świata na twardy klocek drzeworytniczy czy płytę akwafortową. Potrzebne im jest jeszcze możliwie szerokie zapotrzebowanie społeczne.

Artystę cieszy jego praca, lecz stworzone przez niego dzieła nie mogą pozostać jedynie w pracowni. Powinny one znaleźć się również w miejscach publicznych, a i w prywatnych domach. Na tym też polega ich funkcja społeczna. I właśnie organizowane przez nas subskrypcje grafiki wpływają na jej upowszechnienie, a tym samym i spopularyzowanie samej sztuki.

Cóż tu jeszcze dodać? Chyba wyrazić nadzieję, że nasza akcja podjęta pod hasłem „w każdym domu artystyczna grafika" również i w tym roku przyniesie właściwe rezultaty, co znaczy, że łodzianie wykorzystają tę sposobność, ażeby nabyć istotne dzieła sztuki, które staną się ozdobą ich mieszkań.

Otwarcie wystawy subskrypcyjnej grafiki przewidziane jest 10 grudnia w salonie BWA (Piotrkowska 102).

# KSIĄŻKI CZEKAJĄ NA WAS

**Najnowszy tom opowiadań Wygodzkiego — „Nauczyciel tańca" jest, jak podkreśla autor, „próbą odejścia od tematyki wojny i okupacji", a zarazem próbą ściślejszego zbliżenia się do problematyki współczesnej, której różnorodność i złożoność nie jest dla Wygodzkiego tajemnicą.**

**Zamiar autorski zasługuje niewątpliwie na uwagę i uznanie, lecz realizacja tego zamierzenia wykazuje, jak trudno jest — mimo najlepszych chęci — zerwać z tymi tendencjami twórczymi, które jak gdyby zrosły się trwale z osobowością pisarza. Świadczą o tym — spotykane w wielu opowiadaniach — pośrednie nawiązania właśnie do czasów wojenno-okupacyjnych i liczne reminiscencje z tamtego okresu. Nawet wtedy, gdy rzecz dotyczy lat przedwrześniowych (jak np. w tytułowym „Nauczycielu tańca"), autor przydaje jej bardzo charakterystyczny, okupacyjny finał.**

**Tematyka zebranych w tomie z górą dwudziestu opowiadań jest bardzo rozmaita, a w związku z tym różnorodne są też ich style i sposoby narracyjne. Toteż nie szukając tutaj jakichś „wspólnych mianowników", można i należy tylko powiedzieć, że na ogół akcent w tych opowiadaniach położony jest na przeżycia wewnętrzne, prawdę uczucia, intymność nastroju.**

* * *

**Wyróżniona na konkursie „Ludowej Spółdzielni Wydawniczej" i Zw. Literatów Polskich powieść Danuty Bieńkowskiej „Szczęście własne i cudze" — jest — licząc od debiutu w 1953 r. — szóstą z kolei pozycją beletrystyczną tej autorki. Poza tym wyszło spod jej pióra parę książek o treści popularno-naukowej. Jak na jedno dziesięciolecie jest to niemało, zwłaszcza, gdy wziąć pod uwagę, że Bieńkowska to z zawodu lekarz-pediatra i konsultant biur projektowych, opracowujących plany budowy gmachów szkolnych i instytucji opieki nad dziećmi. Pisząc i wydając powieści Bieńkowska bynajmniej nie zdradza swego lekarskiego zawodu, daje natomiast interesujący dowód równoległości zainteresowań i uzdolnień.**

**„Szczęście własne i cudze" jest powieścią o zakroju — jak się to mówi — psychologicznym, a jej tematyka wiąże się z zagadnieniem starości i konsekwencji „jesieni życia". W tym wypadku chodzi o emerytowaną nauczycielkę, która — po niedobrowolnym przeniesieniu jej na emeryturę — nie chce zrezygnować z aktywnego działania, z możliwości pracy dla społecznego dobra. Broni się wszelkimi siłami przed zepchnięciem na wąski margines często wegetatywnej, nikomu nieprzydatnej egzystencji, a walka ta nie jest prosta ani łatwa, gdyż zdrowie niezbyt dopisuje, a prawdomówność i odwaga posiadania własnego zdania nie przysparzają pani Irenie przyjaciół.**

**„Szczęście własne i cudze" wypada zaliczyć do tych nowości powieściowych, które na pewno nie sprawią czytelnikowi zawodu.**

**B. D.**

*) Stanisław Wygodzki „Nauczyciel tańca". Opowiadania. Warszawa, „Czytelnik", 1963. Str. 256, cena 14 zł.

**) Danuta Bieńkowska. „Szczęście własne i cudze". Warszawa, „Ludowa Sp. Wyd.", 1963. Str. 176, cena 12 zł.

# KALEJDOSKOP Nr 2

## czyli wszystko dla wszystkich

**W Orvieto (Włochy) zmarła 111-letnia Luiza Lope, która była prawdopodobnie najstarszą mieszkanką słonecznej Italii. Luiza przeżyła dwóch mężów oraz wszyskie swoje dzieci. Jak podawali sąsiedzi staruszki, do ostatnich dni życia lubiła ona dobrze i dużo zjeść oraz pić sporo wina. Mawiała ona przy tym: „To lekarstwo najlepiej pomaga na moje dolegliwości".**

Ostatnio do Guatemali wyjechał mikrobiolog Joseph R. Walenta, który przystąpił do spenetrowania podziemi słynnego grobowca Mayów. Wymarły przed wiekami lud złożył w nim zmumifikowane zwłoki jednego ze swych dostojników, który, jak wieść niesie, uległ jakiejś tajemniczej chorobie.

Co to była za zaraza, czy to ona zniszczyła przed 1.200 laty państwo Mayów, czy wnętrze grobowca jest jeszcze siedliskiem tych, bliżej nie znanych mikrobów?

Na te pytania pragnie znaleźć odpowiedź Joseph Walenta. Pobrawszy (w możliwie idealnie sterylnych warunkach) próbki zmurszałych szczątków trumny, kamienie i grudki ziemi z dna grobowca mikrobiolog spróbował w swym laboratorium w Filadelfii ożywić ewentualne mikroorganizmy. Próba udała się. Po 36 godzinach stwierdzono na jednej z płytek zjawisko rozmnażania się bakterii. Stwierdzono, że jest to gatunek, wytwarzający silne substancje antybiotyczne.

Wśród ożywionych kultur bakteryjnych Walenta zauważył jednak również nieznany rodzaj bakterii chorobotwórczych. Drobiazgowe badania mikroskopowe dadzą być może odpowiedź czy zarazki spod laboratoryjnego szkiełka są mordercami Mayów.

— Mamo, ja go nie chcę, wciąż ma przymrużone oczy!
— Nie bój się, po ślubie mu się otworzą...

## TU Kramik

**Gustaw Flaubert niezwykle intensywnie przeżywał zawsze losy postaci powieściowych. Kiedy pisał o rzeczach smutnych — miał w oczach łzy, uśmiechał się razem ze swoim bohaterem, czasem krążył nerwowo po pokoju lub głośno skandował słowa. Opisując śmierć Emmy Bovary, Flaubert uskarżał się, że czuje w ustach smak arszeniku.**

* * *

**Rozpoczynając pisanie nowej powieści Balzac krył się w najodleglejszym pokoju i zamykał szczelnie żaluzje jego okna. Pisał przy zapalonych świecach, ubrany w szlafrok.**

* * *

**Edgar Poe mógł spędzać za biurkiem długie godziny zupełnie nieruchomo, wpatrując się w leżący przed nim czysty arkusz papieru.**

* * *

**Kiedy Mark Twain był redaktorem, otrzymał raz kiepski wiersz wraz z listem żądającym odpowiedzi czy wiersz pt. „Dlaczego żyję?" będzie wydrukowany.**

**Twain odpowiedział: „Żyje pan dlatego, że nie przyniósł pan swego wiersza osobiście do redakcji".**

## Raz, a dobrze...

uśmiechnij się...

## AKTUALNOŚCI na pajęczynce

**PRZED 25 LATY PISANO:**

**Pan prezydent Ignacy Mościcki ofiarował kilkanaście odbiorników radiowych szkołom we wsiach leżących w pobliżu jego myśliwskiej rezydencji w Spale.**

* * *

**Do Warszawy na dłuższy pobyt przybył egzotyczny gość z Trypolisu prof. Foady, wtajemniczony hinduski oraz wybitny znawca grafologii. Prof. Foady udziela rad i wskazówek we wszystkich najbardziej dręczących i zawiłych kwestiach życiowych.**

* * *

**Italska wizyta Hitlera, przygotowywana od kilku miesięcy doszła wreszcie do skutku. Na spotkanie kanclerza wyszedł na dworzec kolejowy król Wiktor Emanuel III, królewska kareta powiozła gospodarza i jego gościa do królewskiego pałacu na Kwirynale. Wspaniałość przyjęcia przewyższała wszystko co świat współczesny dotychczas widział. Wydano na nie podobno 180 milionów.**

* * *

**Już wkrótce zobaczymy dźwiękowy film Michaela Curtiza pt. „Robin Hood". Rolę tytułową odtwarza Errol Flynn, mając u swego boku uroczą Olivię de Havilland.**

* * *

**Lotnik francuski James Williams dokonał rekordowego skoku ze spadochronem z wysokości 8.400 m. Spadochron otworzył dopiero na wysokości 300 m nad ziemią. Cały skok trwał 3 minuty i 8 sekund.**

* * *

**Niemal każdy dzień przynosi nowe zamachy bombowe i pożary w Londynie, będące dziełem tajemniczych terrorystów.**

* * *

**Sytuacja polityczna jest w dalszym ciągu naprężona. Wedle przepowiedni polityków kawiarnianych, mają nastąpić ważne wypadki, a nawet wojna. W Niemczech wobec braku rąk do pracy zatrudnia się w polu młodzież szkolną. O Gdańsk biją w dalszym ciągu fale germańskiego szowinizmu. Na Dalekim Wschodzie toczy się nieoficjalna wojna rosyjsko-japońska. Anglia i Francja stoją z bronią u nogi, a Polska zachowując spokój i pewność siebie, wzbudza podziw w całej Europie swą pełną godności postawą.**

**Myśli nie tylko złote...**

*Oczy dają się łatwiej przekonać niż uszy.*

* * *

*Dobrze jest mądrze mówić, ale lepiej mądrze milczeć.*

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

**Edgar Wallace** **(36)**

Tłum.: IZABELA DĄMBSKA

Pan Mackenzie okazał się znacznie bardziej interesującym kompanem, aniżeli Lizzy się spodziewała. Przede wszystkim żywo interesował się jej opisem pałacu Moronów i codziennym trybem ich życia. Bo to Lizzy rozprawiała autorytatywnie na ten temat, powołując się tylko od czasu do czasu na świadectwo przyjaciółki.

— Jedwabne zasłony? Nie! coś podobnego! — dziwił się z przejęciem pan Mackenzie.

— No, i atłasowe także — zaryzykowała Lizzy. — Przynajmniej wyglądają jakby były atłasowe. I wszędzie srebrne okucia. A w łazience ściany z prawdziwego marmuru. Czy kłamię, Lois? Sama powiedz! A w salonie przed kominkiem krata ze szczerego srebra.

Stary pan Mackenzie głęboko westchnął.

— To musi być coś wspaniałego mieszkać wśród takiego otoczenia — powiedział. — Chociaż... jeżeli chodzi o mnie, to ja nigdy nikomu nie zazdroszczę. No, a sama hrabina? Musi być czarującą kobietą i wielką damą?

— Nie powiedziałabym, żeby była specjalnie czarująca — odrzekła Lizzy. — Pod pewnymi względami jest jednak zupełnie na miejscu. To zła matka, ale świetny typ — o ile mnie pan dobrze rozumie.

— To ona ma małe dzieci? — zainteresował się staruszek.

— Jej syn nie jest taki mały — Lizzy starała się wytłumaczyć. — To właściwie młodzieniec. Nie, nie chodzi już do szkoły — ucięła krótko niefortunne pytanie. — To wspaniały człowiek, powiadam panu! Selwyn marzy, żeby zostać aktorem. Jego matka nie chce o tym słyszeć. Nie wiem, dlaczego?

Pan Mackenzie głęboko westchnął.

— Scena, to niedobre i niełatwe życie. Chyba kiedyś paniom opowiadałem, że cała moja tragedia i wszystkie kłopoty pochodzą stąd, że miałem do czynienia ze sceną. — Potem dodał, pozornie bez związku. — Była śliczną dziewczyną, o pięknej figurze i twarzy podobnej do... do... twarzy...

— Anioła? — podsunęła Lizzy, trzymając zawieszony w powietrzu widelec.

— Chciałem powiedzieć „Madonny". Dotychczas nie potrafię zrozumieć, dlaczego raczyła w ogóle na mnie spojrzeć i przyjmować moje skromne hołdy. Inna rzecz, że w owych czasach byłem bardzo dobrze sytuowany. Grywano kilka moich oper komicznych, rozporządzałem pokaźną gotówką, którą bardzo szczęśliwie zainwestowałem w domach. Ona zaś była trochę... trochę ekscentryczna. Tak, to będzie właściwe określenie: ekscentryczna. Może to była i moja wina...

Zapadła chwila ciszy — staruszek siedział z brodą zwieszoną na piersi i wpatrywał się zamyślony w serwetę.

— Tak, to była moja wina. Kiedy mój drogi przyjaciel, Shaddles zaproponował rozwód, powiedziałem mu...

— Shaddles? — pisnęła Lizzy. — Czy pan zna tego starego... hm... tego starego... gentlemana, co?

Mackenzie spojrzał na nią zdziwiony.

— Jak to? Przecież pan Shaddles jest moim doradcą prawnym. Przez niego właśnie miałem szczęście dostać panie na lokatorki. Chyba panie sobie przypominają, że to Shaddles polecił im mój mały domek?

— Shaddles! Wielkie nieba! — zawołała Lizzy, odsuwając talerz. — Pewnie nie mogłabym tu zasnąć, gdybym wiedziała!

— To bardzo zacny, bardzo uczciwy człowiek i prawdziwy przyjaciel — rzekł stanowczym tonem pan Mackenzie.

— A do tego obrzydliwa, stara kutwa — stwierdziła Lizzy, nie zwracając uwagi na ostrzegawczy znak Lois.

— Może rzeczywiście jest troszeczkę skąpawy — przyznał pan Mackenzie. — Ale to cecha wielu starych prawników. Jego ojciec był taki sam.

— Co pan powie? To on w ogóle miał ojca? — spytała Lizzy z udanym zdziwieniem.

— On jest zupełnie podobny do ojca i dziadka. Ale rodzina Shaddlesów, to znakomici prawnicy — administrowali olbrzymimi fortunami. Już setki lat są radcami lordów Moronów.

— Wobec tego pan zna i Moronów? — zainteresowała się Lois.

Zawahał się chwilę.

— Nie znam. Ale dużo o nich słyszałem. Raz w życiu widziałem starego lorda, ojca obecnego młodego. Bardzo długo przebywał za granicą i był... No, nie mówię, że był rozpustnikiem, ale prowadził bardzo wesoły tryb życia. Jego syn, Willie, dzielny i udany — niestety, umarł. Selwyn, młodszy syn, z drugiej żony lorda, musi być właśnie tym chłopcem, o którym pani mówiła.

Nawet Lizzy zaimponowały genealogiczne wiadomości o rodzinie Moronów.

— To bardzo ważne, że w tej rodzinie jest chłopiec — mówił dalej pan Mackenzie — chociaż, gdyby hrabina miała nie syna, a córkę, odziedziczyłaby ona tytuł. Moronowie są bowiem jedną z tych arystokratycznych rodzin angielskich, w których w braku syna — tytuł i majątek przechodzą na kobiety.

Po kolacji, gdy dziewczęta już sprzątnęły, pan Mackenzie przyniósł skrzypce i grał najmniej z pół godziny. Szacunek Lizzy dla starego muzyka ogromnie wzrósł i znosiła jego grę z godną podziwu rezygnacją.

Wieczór minął nadspodziewanie szybko. O godzinie dziesiątej Lois rzuciła okiem na zegarek i wymieniła porozumiewawcze spojrzenie z przyjaciółką. Lizzy wstała i wstrząsnęła się gwałtownie.

— Powrót do fatalnego domu — powiedziała dramatycznie. — Ale dzięki Bogu, to już ostatnia noc, jaką w nim spędzamy!

Nie wiedziała jeszcze wtedy, że ani Lois Reddle, ani ona nigdy już nie przestąpią progu „fatalnego domu"!

(Dalszy ciąg nastąpi)

## Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

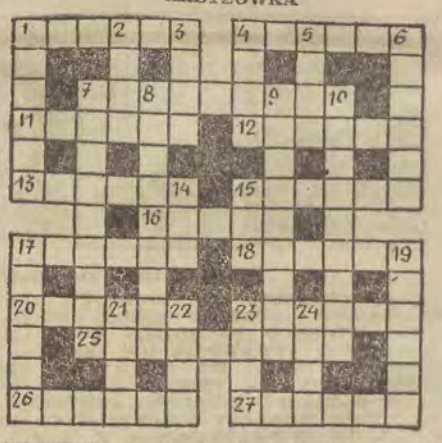

**POZIOMO:** 1. W Anglii i USA pośrednik w zawieraniu umów towarowych, przewozowych, ubezpieczeniowych. 4. Pies latający — największy gatunek z rzędu nietoperzy (Archipelag Malajski). 7. Starożytna machina wojenna do miotania pocisków. 11. Gatunek z rodziny psów. 12. Tropikalny owad, żyjący w wielkich zorganizowanych społeczeństwach. 13. Niedozwolony chwyt w walce zapaśniczej. 15. Płaszcz damski podszyty futrem. 16. Tytuł księcia w Indiach. 17. Nie krzywo. 18. Największy malarz flamandzki baroku. 20. Imię żeńskie. 23. Popis np. śpiewaka. 23. Minerał, odmiana gipsu. 26. Masa cukrowa stężała. 27. Coś wyjątkowego, ponad normę.

**PIONOWO:** 1. Ssak z rodziny kun. 2. Ojciec Wandy. 3. Jednostka monetarna Kambodży. 4. Nahajka. 5. Jednostka objętości. 6. Szczęśliwy traf, okazja uzyskania czegoś. 7. Jedna z postaci schizofrenii. 8. Duży pająk występujący w płd. Europie. 9. Składnik strukturalny stopów żelaza z węglem (surówek białych). 10. Część sali teatralnej. 14. Pojęcie, na którym opiera się jeden z trzech zasadniczych tradycyjnych kierunków światopoglądowych w Chinach. 15. W Anglii tytuł członka Izby Wyższej parlamentu. 17. U kwiatu jedna z części korony. 19. Nazwa jednej z dyscyplin szermierki. 21. Starożytne państwo powstałe w III tysiącleciu p.n.e. nad dolnym Tygrysem, ze stolicą w Suzie. 22. Postać biblijna. 23. Osady rolnicze. 24. Rozsądek, logiczność, uzasadnienie.

## Najpopularniejsze w ub. tygodniu

# * Film * Sztuka * Książka

**„Przeminęło z wiatrem"** niezmiennie bije rekordy powodzenia. Bilety na ostatni seans wyprzedano już do końca grudnia. W jednym tylko dniu (5 bm.) wpływy kasowe w kinie „Bałtyk" za ten film wyniosły 52 tys. zł!

Dobrze przez łódzką publiczność zostały przyjęte **„Weekendy"** — film prod. polskiej — który przy zupełnie niezłej frekwencji wyświetlany jest w „Wiśle". Na Bałutach (w kinie „Pionier") powodzenie wśród młodzieży ma film **„Biały Kanion"**.

* * *

**„Całe życie"** cieszy się niesłabnącym powodzeniem w Małej Sali. Wszystko wskazuje na to, że sztuka będzie „szła" kompletami do końca roku. Początkowy sukces **„Księżniczki Turandot"** słabnie. W bież. tygodniu widownia była wypełniona zaledwie w 40 proc. Premiera **„Czerwonej magii"** M. Ghelderode'a odbyła się parę dni temu i trudno na razie przewidzieć, jaką frekwencję zyska przedstawienie.

* * *

Rozchwytywane są w tym tygodniu w księgarniach — Perrichota **„Biografia Gauguina"**, ciągle atrakcyjna trylogia Sienkiewicza oraz **„Ludzie bezdomni"** i **„Syzyfowe prace"** — Żeromskiego. Wielu miłośników książki pyta o wyczerpane już pozycje, takie jak Andrzejewskiego „Idzie, skacząc po górach" i o „Literaturę francuską".

(al)

# Osiem dodatkowych pociągów z Łodzi w okresie świątecznym

**W okresie kolejowego szczytu zimowego zostaną poza planem uruchomione 32 „świąteczne" pociągi, z czego 8 połączy Łódź z Gdynią, Szczecinem, Lublinem, Warszawą, Poznaniem, Krakowem, Zakopanem i Krynicą.**

A oto trasa i godziny odjazdów tych kursujących poza rozkładem pociągów:

Do **GDYNI** (w dniach 21, 23, 26, 30. XII.) odj. z Łodzi Kal. o 22.09 (w Gdyni o 4.47). Powrót z Gdyni (22, 24, 27. XII.) odj. 22.17 w Łodzi Kal. o 4.44.

Do **SKARŻYSKA** (w dniach 21, 23, 30 XII) odjazd z Łodzi Kal. o 20.28, w Skarżysku o 23.56. Powrót ze Skarżyska (22, 24, 31 XII) o godz. 18.00 w Łodzi o 23.43.

Do **POZNANIA** (w dniach 21, 22, 23, 24, 26, 27, 31 XII) odjazd z Łodzi Kal. o 15.25, w Poznaniu o 20.11. Powrót (w tych samych dniach) z Poznania o 16.50, w Łodzi o 22.03.

Do **SZCZECINA** (w dniach 21, 22, 24, 26, 28, 29, 31 XII) odjazd z Łodzi Chojny o 22.10. Powrót ze Szczecina (w dniach 22, 23, 25, 27, 29, 30 XII i 1 I). Przybycie do Łodzi o 4.35. O tej samej godzinie w tych samych dniach odjazd z Chojen w kierunku Lublina.

Istnieje druga możliwość dostania się do **SZCZECINA: pociągiem Warszawa — Szczecin przez Kutno.** Pociąg ten wyjeżdżający z Warszawy o 22.00 wyrusza z Kutna o 0.40, by do Szczecina przybyć o 8.45. Przewidziano połączenie Łodzi z Kutnem o godz. 22.52 z Łodzi Kal. (w dniach 22, 26, 29 XII i 1 I). Powrót ze Szczecina (22, 26, 29 XII i 1 I), odjazd o 22.13. Z Kutna połączenie z Łodzią o 5.57.

Do **WARSZAWY** (w dniach 23, 24, 31 XII) odj. z Łodzi Fabr. o 13.10. Powrót (w tych samych dniach) z Warszawy o 13.23.

Do **KRAKOWA** pociągiem Warszawa — Kraków przez Koluszki. O 16.30 (w dniach 22, 24, 28, 31 XII) odjeżdża z Fabrycznego pociąg, dzięki któremu „łapiemy" w Koluszkach pociąg krakowski. Przyjazd do Krakowa o 20.48. Powrót: odjazd z Krakowa o 16.14, o 20.25 połączenie w Koluszkach z Łodzią (w dniach 21, 23, 26, 29 XII).

Do **ZAKOPANEGO** pociągiem Warszawa — Zakopane — Krynica przez Koluszki. Wyjeżdżamy (w dniach 21, 23, 30 XII) z Łodzi Fabrycznej o 23.25 i w Koluszkach „łapiemy" pociąg do Zakopanego o 1.01. Przyjazd do Zakopanego o 9.30, do Krynicy o 10.37. Powrót: wyjazd z Zakopanego (w dniach 22, 26 XII) o 21.00. W Koluszkach połączenie z Łodzią o 5.35.

(al)

## Mikołaj rozpoczął „urzędowanie"

**Podobnie jak w ub. roku, miłą niespodziankę swoim klientom sprawił personel sklepu PSS nr 360 przy ul. Zawiszy 26. W sklepie tym zjawił się Mikołaj z prezentami dla najmłodszych dzieci. W paczuszkach znalazły się cukierki, czekolada, pierniczki oraz cytryny. Przygotowano około 500 paczuszek od Mikołaja, które rodzice kupują dla swoich pociech. Naśladownictwo dla innych sklepów wskazane.**

**(jkr)**

Foto: L. Olejniczak

## Dni Przeciwgruźlicze

### Dziś kwesta

**Dziś, w niedzielę, odbędzie się kwesta organizowana przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą. Z puszkami wyjdą na miasto nie tylko pracownicy służby zdrowia, uczennice szkół pielęgniarskich, młodzież szkolna i nauczyciele, ale również po raz pierwszy grupa studentów. Przygotowano około 1.000 puszek. Miejmy nadzieję, że do każdej z nich wpłynie sporo grosza od ofiarnych łodzian. Pieniądze przeznaczone są m. in. na pomoc dla dzieci ze środowisk gruźliczych. (k)**

## „Dzieci — Dzieciom"

W **Szkole nr 81** zbiórkę zorganizowało **Koło Przyjaciół Dzieci** oraz wychowawca p. **B. Kosiński.** Najwięcej paczek przyniosły dzieci z **kl. I-b i VI-b.** Darów było tyle, że trzeba je było przywieźć autem. **P. Olszak** użyczył na ten cel swojej taksówki i przywiózł do redakcji również delegację szkoły: **Grażynę Olszak, Mirosławę Wysokińską i Mirosława Bednarka,** którzy przekazali nam dary.

Delegacja z **kl. II-a Szkoły nr 103: Anna Suwalska, Ewa Sochańska, Hanna Andryszczak, Barbara Rosicka, Jacek Meles, Jerzy Kozłowski i Mirosław Burski** zjawiła się w naszej redakcji wraz z wychowawczynią p. **Bartoszewską** i członkinią komitetu rodzicielskiego p. **Andryszczak.** Dzieci przyniosły mnóstwo zabawek.

Dary złożyli także: **Jadwiga Krzysztofiak** (zam. Mielczarskiego 10), 5-letni **Stefanek Niemierowski** (zam. Al. Kościuszki 8), który przyszedł do redakcji wraz z mamusią, 4-letni **Krzysio Wojak** (ul. Niska 5) i 5-letni **Olek Sałajczyk** (ul. Daniłowskiego 3). Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy. **Przypominamy, że paczki przyjmujemy do 15 bm. w godz. od 10 do 15.**

## Z sądu

# ☆ Sprzeniewierzyli? — Posiedzą ☆ Dożywocie za bestialski akt zemsty ☆ Więzienie za mord na ORMO-wcu

* * *

**Przed Sądem Woj. w Łodzi zakończył się wczoraj proces 45-letniego Tadeusza Różańskiego, mieszkańca wsi Rylsko Duże w pow. rawsko-mazowieckim, na którym ciążył zarzut zabójstwa.**

Jak już informowaliśmy, 26 maja br. T. Różański urządził **zasadzkę na Jana Śliwińskiego** — dozorcę spółdzielni produkcyjnej w Białej Rawskiej i zadał mu kilkanaście ciosów ostrym narzędziem, na skutek których starszy człowiek zmarł.

J. Śliwiński nadzorował m. in. tereny i nieruchomości spółdzielni w Rylsku Dużym. Między nim i T. Różańskim doszło do zatargów, kiedy ten zaczął na terenach spółdzielni wypasać bydło. Ponieważ T. Różański nie reagował na przestrogi, dozorca, zgodnie ze swym obowiązkiem, zawiadomił zarząd spółdzielni. T. Różański dowiedziawszy się, że będzie prawdopodobnie za samowolę odpowiadał przed kolegium, w bestialski sposób zemścił się na J. Śliwińskim.

**Sąd orzekł winę oskarżonego i na zasadzie art. 225 par. 1 kk skazał go na karę dożywotnie go więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.**

* * *

**Sąd Woj. w Łodzi rozpatrzył wczoraj sprawę mieszkańca Piasków w pow. bełchatowskim, Jana Szulca oraz jego syna Czesława, na których ciążył zarzut zabicia mieszkańca Kucowa — ORMO-wca Anicela Muskały.**

3 października br. obaj Szulcowie przyjechali na motocyklu do domu A. Muskały. Po wyprowadzeniu go siłą z izby Jan Szulc oddał do niego śmiertelny strzał ze strzelby myśliwskiej. Przyczyny zbrodniczego postępku są blahe. Krytycznego dnia A. Muskała zatrzymał Czesława Szulca kiedy ten nie mając zezwolenia na używanie broni, wybrał się ze strzelbą ojca na polowanie. Dowiedziawszy się o tym Jan Szulc postanowił „porachować się" z A. Muskałą. Dobrze już podchmielony, uzbrojony w fuzję, złożył mu wizytę, która zakończyła się śmiercią ORMO-wca.

Sąd uznając obu oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów, **skazał Jana Szulca na karę 12 lat więzienia, a jego syna Czesława na 6 lat więzienia.**

**(M. Kr.)**

## POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże z zanikającymi opadami śniegu. W ciągu dnia większe przejaśnienia i rozpogodzenia. Temperatura minimalna —2, maksymalna +1. Wiatry umiarkowane, zachodnie, skręcające na południowe. Jutro zachmurzenie umiarkowane. W nocy chłodno.

## Na półkach księgarni

**T. Niesiołowski — Wspomnienia. Czyt. zł 10.**

Pamiętnik znanego i cenionego malarza obrazuje Kraków i Zakopane z okresu Młodej Polski.

## Odpowiedzi REDAKCJI

**MIESZKANIEC UL. LIMANOWSKIEGO:** Jak wyjaśnia nam Prezydium DRN Bałuty, teren znajdujący się między ul. Limanowskiego, torem PKP, ul. Topolową i Pułaskiego, zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego osiedla „Wiel kopolska" przeznaczony jest w przyszłości pod wysokie budownictwo mieszkaniowe. Realizować je będzie DBOR.

## W kilku zdaniach

⊙ Finał konkursu Domu Kultury Bałuty p. n. **„Mikrofon dla wszystkich"** odbędzie się dziś o godz. 11 w MDK, ul. Moniuszki 4a.

⊙ Dzisiaj o godz. 12 w **Muzeum Sztuki** (Więckowskiego 36) **odczyt dr St. Linowskiej pt. „Krakowska reforma teatralna w końcu XIX wieku".** Wstęp wolny.

⊙ **Klub Rosyjski** (Więckowskiego 32) zaprasza w niedzielę o godz. 19 na **„Spotkanie z latką".** Prowadzi je **reż. R. Raduszewski,** ilustracje **M. Kotkowski.** Wstęp wolny.

⊙ W poniedziałek o godz. 18 w **ŁDK** odczyt pt. **„Współczesne metody leczenia nerwic"** wygłosi dr med. W. Pogorzelski.

⊙ Wieczór pt. **„Śpiewamy ra dzieckie piosenki"** z udziałem członków zespołu ŁDK — w poniedziałek o godz. 18 w **Klubie Kobiet** (ul. A. Struga 1).

⊙ **Szkoła Medyczna Pielęgniarstwa Ogólnego** przy Akademii Medycznej uruchamia **dodatkowy kurs** od stycznia 1964 r., na który przyjmuje kandydatki i kandydatów posiadających świadectwo dojrzałości. Nauka w szkole trwa 2 lata. Wymagany dobry stan zdrowia. Zapisy odbywają się w kancelarii szkoły, ul. Narutowicza 96, w godz. 9—14 (tel. 263-30).

⊙ Obywatel(ka) któremu(ej) skradziono zegarek na rękę w Szkole nr 11 w Zgierzu w listopadzie 1963 r. proszony(a) jest o zgłoszenie się do KM MO w Zgierzu, ul. Łęczycka nr 4, pokój nr 10, w godz. 8—16 celem odbioru zegarka i udzielenia wyjaśnień.

## Zamiast kwiatów

**Kierownicy przychodni rejonowych z Kursu Organizacji Ochrony Zdrowia,** zamiast kwiatów na grób koleżanki **dr Antoniny Masłowskiej** — kierownika Przychodni Rejonowej przy ul. Leczniczej 6, przekazali sumę zł 370 na budowę Domu im. prof. dr J. Szustrowej.

### WAŻNE TELEFONY

| | |
|---|---|
| Pogot. Milicyjne | 07 |
| Pogot. Ratunkowe | 09 |
| Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi | 444-44 |
| Straż Pożarna | 08 |
| Kom. Miejska MO | 292-22 |
| Kom. Ruchu Drogowego | 516-62 |
| Pryw. Pogot. Dziec. | 300-00 |
| Pryw. Pogot. Lek. | 555-55 333-33 |

### TEATRY

**TEATR NOWY** (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Maria Stuart". 9. 12. nieczynny

**MAŁA SALA** (Zachodnia 93) g. 20 **„Czerwona magia".** 9. 12. nieczynna

**TEATR JARACZA** (Jaracza 27) g. 11 **„Dzieci pana majstra",** g. 15.30 **„Moralność pani Dulskiej",** g. 19 **„Malatesta"** 9.12 g. 15 **„W pustyni i w puszczy",** g. 19 **„Malatesta"**

**TEATR** 7.15 (Traugutta 1) g. 11 **„Śpiąca królewna,** g. 19.15 **„Romans z wodewilu".** 9. 12. g. 19.15 **„Romans z wodewilu"**

**TEATR POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11 **„Szkoła obmowy"** g. 15.30, 19.15 **„Jaśnie pan Nikt".** 9. 12. nieczynny

**OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Zaczęło się w banku".** 9. 12. — jak wyżej

**OPERA** (T. Nowy) g. 10.30 **„Verbum nobile".** 9. 12. g. 19 **„Bal maskowy"**

**TEATR ARLEKIN** (Wólczańska 5) g. 11, 15, **„Ptasie mleko",** 9. 12. g. 17.30 **„Ptasie mleko"**

**TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ** (Kopernika 8) nieczynny

**PINOKIO** (Kopernika 16) g. 12, 17.30 **„Guliwer w krainie liliputów".** 9. 12. nieczynny

### MUZEA

**MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA** (Sale wystawowe przy ul. Więckowskiego 36). Wystawa pt. „Konserwacja tkanin zabytkowych.. — czynna codziennie prócz poniedziałków w godz. od 11—18.

**MUZEUM SZTUKI** (Więckowskiego 36). Czynne wtorek, czwartek godz. 11—19, środa, piątek, sobota godz. 9—15, niedziela g. 10—16. W poniedziałek muzeum nie czynne.

**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" poniedziałki — nieczynna, wtorki, środy, czwartki i soboty 10—16, w piątki wstęp wolny g. 12—18, w niedzielę g. 11—17.

**MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (ul. Gdańska 13) czynne we wtorki i czwartki godz. 11—13, środy i piątki godz. 10—17, oraz w soboty godz. 10—15. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

**MUZEUM PRZYRODNICZE UŁ** (Park Sienkiewicza) nieczynne.

### WYSTAWY

**MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (Gdańska 13). Wystawa „Lenin i rewolucja". Czynna w godzinach otwarcia muzeum.

**WYSTAWA MALARSTWA** Jana Łukasika, ul. Piotrkowska 102, czynna codziennie od g. 10—18.

* * *

**ZOO** — czynne g. 9—16.

* * *

**PALMIARNIA** — czynna od g. 10 do 18 (prócz poniedziałków)

### KINA

**KINA PREMIEROWE**

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) **„Przeminęło z wiatrem"** prod. USA dozw. od lat 14 g. 9.30, 14, 18.30 9. 12. — jak wyżej

**POLONIA** (Piotrkowska 67) **„Via Margutta"** pr. wł. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 9. 12. — jak wyżej

**WISŁA** (Tuwima nr 1) **„Weekendy"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 9. 12. — jak wyżej

**WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) **„Taksówka do Tobruku"** (panorama) prod. franc. dozw. od lat 14 g. 10, 12.30, 15. 17.30, 20 9. 12. — jak wyżej

**KINA I KATEGORII**

**ŁDK** (Traugutta nr 18) **„Rancho w dolinie"** pr. USA dozw. od lat 16 g. 15, 17.30, 20 9. 12. — jak wyżej

**MUZA** (Pabianicka 173) **„Najmniejszy buntownik"** prod. USA dozw. od lat 12 godz. 13.45, **„Haszek i jego Szwejk"** prod. radz. dozw. od lat 14 g. 15.45. 18, 20.15 9. 12. **„Haszek i jego Szwejk"** g. 15.45, 18, 20.15

**STYLOWY** (Kilińskiego 123) **„Daleka jest droga"** prod. pol. dozw. od lat 14 g. 14, 16, 18, 20. 9. 12. **„Dziki pies Dingo"** prod. radz. dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) **„Sławne miłości"** (panorama) pr. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 9. 12. — jak wyżej

**ZACHĘTA** — nieczynne

**KINA II KATEGORII**

**ADRIA** (Piotrkowska 150) **„Przygody dwóch niedźwiadków", „Przygoda w kosmosie", „Trzy pieski", „Zmęczony jak pies"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, **„Zbrodniarz i panna"** pr. pol. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20. 9. 12. **„Przygody dwóch niedźwiadków", „Przygoda w kosmosie", „Trzy pieski", „Zmęczony jak pies",** g. 16, 17, **„Zbrodniarz i panna"** g. 18, 20

**DKM** (Nawrot 27) **„Nieznajomi z pociągu"** pr. USA dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20, 9. 12. **„15-letni kapitan"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

**DWORCOWE** (Dw. Kaliski) **„Tajemnica zielonego boru"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30 19, 20.30 9. 12. — jak wyżej

**GDYNIA-STUDYJNE** (Tuwima 2) **„Miłość Aloszy"** (panorama) prod. radz. dozw. od lat 14 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 9. 12. — jak wyżej

**HALKA** (Krawiecka 3-5) **„Miś Uszatek"** g. 12. **„Ballada huzarska"** pr. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20. 9. 12. **„Sami na oceanie"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

**MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) **„Ostatni kurs"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30. 15, 17.30, 20. 9. 12. — jak wyżej

**1 MAJA** (Kilińskiego 178) Poranek g. 14. **„O 6 wieczorem po wojnie"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, **„Dowcipniś"** prod. franc. dozw. od lat 18 g. 20.

# CO? gdzie? KIEDY?

9. 12. **„Casino de Paris"** (panorama) prod. fr. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

**ODRA** (Przędzalniana 68) g. 13.30 Bajki. **„Witaj smutku"** prod. USA, dozw. od lat 18 g. 17, 19. 9. 12. **„O dwóch takich co ukradli Księżyc"** prod. pol. dozw. od lat 9 g. 17, **„Pasażerka"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 19

**OKA** (Tuwima 34) **„15-letni kapitan"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20, 9. 12. nieczynne

**PIONIER** (Franciszkańska 31) **„Biały Kanion"** (panorama) pr. USA dozw. od lat 14 g. 16, 19 9. 12. — jak wyżej

**POKÓJ** (Kazimierza nr 6) **„Karaluszysko"** — program składany g. 11. **„Godzina pąsowej róży"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20. 9. 12. **„Godzina pąsowej róży"** g. 16, 18, 20

**POPULARNE** (Ogrodowa 18) **„Dziecko wojny"** prod. radz. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 9. 12. nieczynne

**REKORD** (Rzgowska 2) **„Światła na mordercę"** prod. franc. dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20. 9. 12. g. 16, 18, 20

**ROMA** (Rzgowska nr 84) **„Lot kpt. Loya"** (panorama) prod. NRD dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 9. 12. — jak wyżej

**SOJUSZ** (Piatowcowa 6) **„Lody śmietankowe"** g. 13.45, **„Pamiętnik pani Hanki"** (panorama) pr. pol. dozw. od lat 16 g. 14.45, 17, 19.15. 9. 12. **„Agnieszka wśród gangsterów"** prod. franc. dozw. od lat 16 g. 17, 19

**ŚWIT** (Bałucki Rynek 5) **„Leniwy kowal"** g. 11. **„Kanciarze Sp. Akc."** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 15.45. 18, 20.15 9. 12. **„Kanciarze Sp. Akc."** g. 15.45, 18, 20.15

**TATRY** — nieczynne

**KINA III KATEGORII**

**ŁĄCZNOŚĆ** (Józefów 43) **„Wolga, Wołga"** prod. radz. dozw. od lat 12. g. 15, 17, 19. 9. 12. **„Zło dziej w hotelu"** prod. USA dozw. od lat 18 g. 19

**STUDIO** (Lumumby 7-9) **„Nóż w wodzie"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 15, 17.15, 19.30. 9. 12. **„Pożegnania"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 17, **„Rocco i jego bracia"** prod. franc.-wł. dozw. od lat 18 g. 19

**CZAJKA** (Pionowa nr 18) g. 14 **„Dwa Michały", „Piknik"** prod. USA, dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 9. 12. nieczynne

**MEWA** (Rzgowska nr 94) g. 11, 12 Bajki. **„Szerszeń"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 13, 15, 17, 19. 9. 12. — jak wyżej (bez poranku) g. 16, 18, 20

**POLESIE** (Fornalskiej 37) g. 14 Bajki. **„Tama na Pacyfiku"** prod. USA, dozw. od lat 18 g. 15, 17, 19. 9. 12. — jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19

**ENERGETYK** (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) **„Francis, mul, który mówi"** pr. USA dozw. od lat 12 g. 15, 17, 19. 9. 12. nieczynne

### DYŻURY APTEK

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Limanowskiego 37, Rzgowska 147, Pl. Wolności 2.

9. 12.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b.

### DYŻURY SZPITALI

**Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, tel. 243-43** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew — ul. Szpitalna.

**Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, telefon 530-02** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18.

**Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9, tel. 511-70** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

**Chirurgia Południe** — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

**Chirurgia Północ** — Szpital im. dr Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

**Laryngologia:** Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

**Okulistyka:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Chirurgia i laryngologia dziecięca:** Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

**Chirurgia szczękowo-twarzowa:** Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Toksykologia I Centralny Szpital Kliniczny WAM,** ul. Żeromskiego 113.

9. 12.

**Chirurgia Południe** — Szpital im. dr Pirogowa ul. Wólczańska 195.

**Chirurgia Północ** — Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

**Laryngologia:** Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Okulistyka:** Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

**Chirurgia i laryngologia dziecięca:** Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

**Chirurgia szczękowo-twarzowa:** Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Toksykologia:** Szpital im. Biegańskiego, Kniaziewicza 1-5.

**WIECZOROWA POMOC LEKARSKA** udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

**Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

**Bałuty** — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

**Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

**Górna** — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

**Polesie** — Al. 1 Maja 24, tel. 382-96.

**Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi** z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu choremu dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

# Łódzki tor i kolarze
## w ocenie w-prezesa PZKol

Przy stale wzrastającej rywalizacji zawodnik, który pragnie uzyskać dobrą formę, stara się właściwie wykorzystać okres zimowy. Mam na myśli w tym wypadku kolarstwo. Partnerem moich rozważań na temat minionego sezonu, oraz roku 1964 jest wiceprezes PZKol. **Jerzy Troicki.**

PZKol. z okręgiem łódzkim ma ścisłe powiązania i trzeba powiedzieć, że w niektórych wypadkach liczy poważnie na Łódź.

Ostatnio wiceprezes **J. Troicki** bawiąc kilka dni w Łodzi miał możność dokładnego poznania naszego środowiska kolarskiego, a na odbytej konferencji z udziałem wiceprzewodniczącego ŁKKFiT **R. Balcerzaka** oraz prezesa ŁOZKol. **Z. Mrozińskiego** uzgodniono wiele aktualnych spraw.

W najbliższej przyszłości zwołana zostanie w Łodzi konferencja mająca na celu omówienie blasków i cieni sezonu 1963, oraz perspektyw i zamierzeń na 1964 r.

Warto — jak mówi **p. Troicki** — podsumować wyniki, pomówić o szkoleniu, zastanowić się nad poziomem organizacyjnym przeprowadzanych w Łodzi wyścigów kolarskich na torze w Helenowie i na szosie. Ciekawym niewątpliwie tematem może być sprawa szkolenia trenerów oraz zachowanie się zawodników i odpowiedzialność klubów za stan istniejących sekcji kolarskich.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli tego rodzaju sejmik kolarzy łódzkich nie zostanie sprowadzony do osobistych nieraz wycieczek, to powinien przyczynić się do podniesienia poziomu kolarstwa łódzkiego.

PZKol. zamierza w 1964 r. dobrze wykorzystać jeden z najlepszych i najpiękniejszych torów kolarskich w Polsce — jakim dysponuje Społem w Helenowie. Odbędą się na nim wyścigi kolarskie o skali europejskiej i ogólnopolskiej.

Nadal istnieć będzie w Łodzi ośrodek olimpijskich przygotowań kolarzy torowych. Pewne sprawy osobowo-trenerskie zostały uporządkowane. Wiadome jest, że będzie i **Bek** i **Sałyga**, a opiekę lekarską nad zawodnikami nadal sprawować będzie **dr Pakuła.** Jest wiele kłopotów z kolarstwem torowym. Posiadamy w Polsce olbrzymią fabrykę rowerów, która niestety nie może wykonać 100 ram do rowerów torowych, a sprowadzenie ich z zagranicy przekracza możliwości finansowe PZKol.

PZKol. rozbudował kalendarzyk imprez na torach. Będą one atrakcyjne. Zobaczymy w Polsce wielu wybitnych kolarzy zagranicznych. Rok 1964 — to rok olimpijski. Polska ma wysłać do Tokio drużynę na 4000 m i ewentualnie najlepszego naszego kolarza na 4000 m w wyścigu indywidualnym na czas. Olbrzymie szanse na wyjazd do Japonii mają kolarze Łodzi. Muszą oni jednak wykazać się solidną pracą przygotowawczą i dobrymi wynikami w pierwszej połowie sezonu 1964.

Planując sezon 1964 r. trzeba zawodnikowi stworzyć możliwości najlepszych warunków pracy, by dobrze przygotował się do sezonu. Od 7 do 21. XII. trwać będzie w Wiśle zgrupowanie 12 najlepszych torowców. Trenerem będzie p. **J. Bek.** Z Łodzi m. in. znajdą się w Wiśle: **Józefowicz, W. Latocha i Wachecki.**

O szosowcach pomówimy innym razem.

**J. NIECIECKI**

# W Pabianicach
## kolejny mecz o puchar juniorów w boksie

ŁOZB wyznaczył do Pabianic kolejny mecz bokserski juniorów o puchar GKKFiT. Reprezentacja okręgu łódzkiego walczyć będzie 15 bm. z reprezentacją juniorów Kielc.

Pierwsze spotkanie między Łodzią a Kielcami zakończyło się zwycięstwem Kielc 16:4.

# Szachy i „Czekoladka" dziś w MDK

*Dziś od godziny 10 w sali świetlicowej MDK kontynuować będziemy szachowy turniej drużyn szkół średnich. Jego zakończenie, o czym już informowaliśmy, odbędzie się w przyszłą niedzielę 15 bm.*

*Od godz. 15 rozpoczyna się coniedzielna impreza pn. „Pływamy o czekoladę". Prowadzić ją będą działacze, trenerzy i instruktorzy WKS Orzeł. Na zwycięzców czekają słodkie upominki Wytwórni Cukrów „Rusałka".*

# Dzisiejsze imprezy sportowe

**SZERMIERKA.** AZS — AZS AWF (W-wa) I liga męska, godz. 12, sala MDK. Liga okręgowa żeńska: AZS — Widzew godz. 11.15 w sali MDK, Start — Lechia (Tom.) godz. 10, ul. Teresy 56-58 i Anilana — ŁKS, godz. 10.30 Armii Czerwonej 119. Klasa A męska: AZS II b — LZS Dobroń, godz. 11, ul. Wólczańska 171, Anilana — Górnik (Łęczyca) godz. 12.50, Armii Czerwonej 119, Społem I b — Orzeł godz. 10, ul. Północna 36.

**PIŁKA RĘCZNA.** Polska — NRD mecz międzypaństwowy godz. 18 w Hali Sportowej, a po meczu quiz sportowy Bydgoszcz — Wrocław — Łódź.

**SZERMIERKA.** Dalszy ciąg meczu międzynarodowego Łódź — Praga w sali MDK. Szpada godz. 16.30, szabla godz. 18.

**PŁYWANIE.** Pływamy o czekoladę godz. 15. Orzeł — Warta (Poznań) godz. 10, basen MDK.

**KOSZYKÓWKA.** Anilana — ŁKS Polesie godz. 16, Armii Czerwonej 119.

**TENIS STOŁOWY.** Klasa okręgowa: Łączność — Start (Piotrków), godz. 10, ul. Tuwima 36.

## Łódzki 7-latek–KS Włókniarz

# Beniaminek z dorobkiem nestorów

Do jubileuszu jeszcze daleko, co najmniej trzy lata, jeżeli w ogóle łódzki Włókniarz zechce uroczyście obchodzić swoje 10-lecie. Ale już toczą się spory co do rzeczywistej daty powstania klubu. Są tacy, którzy powołują się na tradycje dawnego Dziewiarskiego KS i wobec tego należałoby Włókniarzowi zaliczyć 19 lat działalności. Inni zdecydowanie obstają przy 7-leciu. Nowy klub powstał nie przejmując nic, lub prawie nic z tradycji DKS i ze spuścizny KS 9 Maja. I zdaje się, iż jest to właściwy pogląd.

W ciągu 7 lat swej pracy, zacząwszy od podstaw Włókniarz może być dziś dumny ze swego dorobku. Działając powoli, ale systematycznie dorobił się 8 sekcji o wzrastających aspiracjach i niewątpliwych sukcesach. Najlepszą ilustracją pracy Włókniarza są wyniki jego piłkarzy: od trampkarzy — do reprezentacyjnej jedenastki klubu — czołowe lokaty w tabelach. A przecież wiadomo, iż nie jest to klub faworyzowany przez władze Federacji czy PZPN okręgu łódzkiego. Wszystko biało-zieloni zawdzięczają własnej, mozolnej i cierpliwej pracy, prowadzonej bez rozgłosu i pogoni za reklamą.

Nie można się oprzeć wyrażeniu uznania za krytyczny pogląd działaczy klubu na swój dorobek. Leży przed nami dokument rekapitulujący plenarne posiedzenie zarządu. W jego wstępie czytamy, iż zarząd klubu zbyt mało jeszcze uczynił, jak na swe możliwości. Pragnie też możliwie najszybciej doprowadzić poziom pracy organizacyjnej do poziomu odpowiadającego potrzebom sportu włókniarskiego i potrzebom młodzieży naszego miasta oraz realnym szansom klubu.

W odpowiedzi na apel Widzewa, Włókniarz podjął wiele cennych zobowiązań. Wśród nich m. in. postanowił w dziedzinie budownictwa urządzeń sportowych i rekreacyjnych wykonać prace końcowe przy budowie boiska dla trampkarzy o wymiarach 55 × 45 m, a także wyposażyć ośrodek wypoczynkowy przy ul. Kilińskiego w muszlę koncertową, parkiet taneczny itp. Wszystko to powstanie przy decydującej przewadze pracy społecznej członków i sympatyków Włókniarza.

Opracowuje się plan imprez kulturalno-oświatowych z pogadankami, odczytami o charakterze wychowawczym, a także imprez rozrywkowych.

Klub postanowił ściślej niż dotąd współpracować z ogniskami TKKF przy zakładach dziewiarsko - pończoszniczych, pomóc im w przeprowadzaniu 10-minutowych ćwiczeń podczas przerw w pracy, wyposażyć w miarę możliwości w sprzęt i skierować do pomocy swą kadrę instruktorsko-trenerską.

Uatrakcyjnić program niedzielnych i świątecznych imprez wypoczynkowych organizowanych na terenie stadionu przy ul. Kilińskiego, otoczyć troskliwą opieką LZS-y w Wiśniowej Górze i Kurowicach.

Są to tylko wybrane z bogatej listy zobowiązania świadczące o tendencjach znacznego rozszerzenia działalności i wydatnego jej usprawnienia.

Włókniarz nie jest Krezusem, ale niejednokrotnie widzieliśmy, iż umie gospodarzyć. Nie jest potęgą organizacyjną, ale stale wzrastają szeregi jego społecznych działaczy. Dzięki temu odgrywa coraz wybitniejszą rolę w życiu sportowym miasta i można mieć pewność, że wzrośnie ona jeszcze bardziej w roku przyszłym, czego sympatycznemu klubowi z ul. Kilińskiego szczerze życzymy.

**W. K.**

# Jubileuszowe odznaki PZKosz dla łódzkich działaczy

W Klubie Dziennikarza odbyła się wczoraj miła uroczystość wręczenia honorowych odznaczeń przyznanych przez Komisję Odznaczeń Polskiego Zw. Piłki Koszykowej szeregu działaczom łódzkim.

Odznakę jubileuszową 50-lecia koszykówki w Polsce wręczono dwóm założycielom Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Sportowych: **Janowi Szwedowi i red. Kazimierzowi Rozmysłowiczowi.** Poza tym przyznaniem zaszczytnej odznaki wyróżnieni zostali: wieloletni prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Koszykowej **Marek Bilecki,** wielokrotny reprezentant Polski **Mieczysław Pawlak,** trener **Józef Żyliński, P. Żaliński** oraz niezmordowany propagator koszykówki na terenie woj. **p. Wardziński.**

Najstarsi sędziowie łódzcy: **Przygoński, Raczyński, Ejme i Zajączkowski** również otrzymali odznaki 50-lecia. Dyplomy GKKFiT z okazji jubileuszu koszykówki wręczono ponadto **pp.: Szwedowi, Bileckiemu, Żylińskiemu i Żalińskiemu.**

Okręg łódzki, jeden z pierwszych zorganizowany w kraju oraz ŁKS, jako jedyny klub łódzki, zostały wyróżnione nadaniem im odznaki jubileuszowej. Ponad to honorową odznakę PZKosz otrzymał p. Tyszkiewicz.

Gratulujemy!

# Liga angielska

| | |
|---|---|
| Arsenal — Liverpool | 1:1 |
| Birmingham — West Ham | 2:1 |
| Bolton — Tottenham | 1:3 |
| Burnley — Nottingham | 1:1 |
| Everton — Chelsea | 1:1 |
| Fulham — Wolverhampton | 4:1 |
| Ipswich — Blackburn | 0:0 |
| Leicester — Aston Villa | 0:0 |
| Manchester Utd. — Stoke | 5:2 |
| Sheffield Wed. — Blackpool | 1:0 |
| West Brom. — Sheffield U. | 2:0 |
| Charlton — Sunderland | 0:0 |
| Derby — Rotherham | 1:4 |

# TELEGRAFICZNYM SKRÓTEM

HANOI. — W kilku miastach Demokratycznej Republiki Wietnamu rozegrano eliminacyjne spotkania w piłce nożnej w III Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych. Największą niespodziankę sprawili piłkarze Albanii, wygrywając wysoko z Węgrami 4:0. W pozostałych spotkaniach Rumunia wygrała z ChRL 3:1. KRLD pokonała Wietnam 4:0, a Czechosłowacja zwyciężyła startującą poza konkursem reprezentację miasta Haiphongu 2:0.

PARYŻ. — Znany węgierski pięściarz zawodowy, Laszlo Papp obronił tytuł mistrza Europy w wadze średniej, zwyciężając w piątek późnym wieczorem w Madrycie Hiszpana Folledo. Walka została przerwana w 8 rundzie, gdy po silnych ciosach Węgra, Folledo dwukrotnie znalazł się na deskach. Sędzia angielski, Powell podjął tą decyzję chcąc uchronić Hiszpana od niechybnego ciężkiego nokautu.

MOSKWA. — W moskiewskim Pałacu Sportu odbyło się 9 spotkanie bokserskie między ZSRR i Anglią. Wysokie zwycięstwo odnieśli pięściarze radzieccy 18:2. Warto podać, że we wszystkich dotychczasowych meczach ZSRR — Anglia triumfowali bokserzy radzieccy.


**Dnia 4 grudnia 1963 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 39**

**S. † P.**

**EDWARD KACZMAREK**

**długoletni pracownik Spółdzielni Pracy im. J. Dąbrowskiego w Łodzi.**

**Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 grudnia br. w Topoli Królewskiej pow. Łęczyca. Wyrazy współczucia ŻONIE i pozostałej RODZINIE składają**

**RADA SPÓŁDZIELNI, ZARZĄD I PRACOWNICY.**

**Dnia 7 grudnia 1963 roku po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł**

**tow. Józef Górski**

**długoletni pracownik Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego, kierownik Sekcji Administracyjno-Gospodarczej.**

**Swą sumienną i pełną oddania pracą, koleżeńskim i uczynnym stosunkiem do kolegów zaskarbił sobie naszą wdzięczność i pamięć.**

**Cześć Jego pamięci!**

**DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY**

**Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 5 grudnia 1963 r. przeżywszy lat 63**

**S. † P.**

**Bolesław Wyderkiewicz**

**były długoletni pracownik Zakładów Przemysłu Filcowego w Łodzi.**

**Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku**

**ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZEK i RODZINA**

**Dnia 5 grudnia 1963 r. zmarła, przeżywszy lat 38**

**Antonina Masłowska**

**lek. med.**

**specjalista reumatolog długoletni pracownik Dzielnicowej Przychodni Obwodowej nr VII Łódź-Górna, kierownik Przychodni Rejonowej nr 16.**

**W Zmarłej Służba Zdrowia traci ofiarnego, sumiennego lekarza i pracownika.**

**KIEROWNICTWO, PODST. ORG. PART., RADA ZAKŁADOWA, WSPÓŁPRACOWNICY Z DZIELNICOWEJ PRZYCHODNI OBWODOWEJ nr VII**

**Dnia 5 grudnia 1963 r. zmarł przeżywszy lat 52**

**Czesław Pawłowski**

**st. majster stacji obsługi, długoletni pracownik WP PKS III Oddziału w Łodzi, członek plenum rady zakładowej. Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Dołach. Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają**

**DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA oraz WSPÓŁ PRACOWNICY**


# Radio i telewizja

**NIEDZIELA, 8 GRUDNIA**

**PROGRAM I**

8.00 Wiadomości. 8.15 G. Torelli: Koncert skrzypcowy. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „To nie ja". 10.20 Muzyczne spotkanie z romantyzmem. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Czy znasz mapę świata" — zagadka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Muzyka rozrywkowa. 13.20 Gra duet fortepianowy: W. Kisielewski, M. Tomaszewski. 13.30 „Koncert dnia". 14.30 „W Jezioranach" odc. 15.00 „Jarmark cudów". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Saga o Sigridzie i Olafie" — słuch. 17.40 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 18.50 Kabarecik reklamowy. 19.05 Radiowy przebój tygodnia. 19.10 Bukareszteńskie rytmy. 19.30 Koncert ork. PR. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 „Radio-Variete". 22.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Gra ork. taneczna PR.

**PROGRAM II**

8.30 Wiadomości. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Omówienie programów. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Program tygodnia". 10.30 (Ł) „Przyjaciele miasta" — opow. 11.00 Koncert dnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.00 „Ludzie, wśród których żyjemy". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Koncert Ork. Mandolinistów LRPR. 14.30 (Ł) „Piękne głosy w repertuarze pieśni i arii operowych". 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Rodzina Iskarów". 16.00 (Ł) „Zapraszamy do ŁDK" — audycja. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Nowe nagrania „Studia M 2". 17.30 St. Moniuszko: „Karmaniol, czyli Francuzi lubią żartować" — operetka. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „Punkt zwrotny" — słuch. 20.15 Melodie taneczne. 20.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Muzyka taneczna. 21.55 Radiowy przebój tygodnia. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

**TELEWIZJA**

10.00 TV kurs rolniczy. Temat: „Racjonalne dojenie i postępowanie z mlekiem". Wykonawcy: mgr Henryk Kurowski i dr Edmund Palmowski (W)
11.00 Sprawozdanie sportowe (W)
13.15 Przerwa
13.58 Program dnia (Ł)
14.00 „Sezam muzyczny" (Poznań)
14.38 „Lot" — III odc. telewizyjnego filmu. Real. Andrzej Kamiński i Marian Marzyński (W)
15.00 Niedzielna biesiada (W)
15.45 Film krótkometrażowy (W)
16.00 „Las i jego mieszkańcy" — teleturniej (W)
17.00 Międzynarodowe zawody w gimnastyce artystycznej (Budapeszt)
19.05 Z cyklu „Portrety" program pt. „Konstanty Ildefons Gałczyński" (w 10 rocznicę śmierci) (W)
19.50 Dobranoc (W)
20.00 Dziennik TV i Toto-Lotek (W)
20.30 Kwadrans recenzenta (W)
20.45 „Maskarada w Meksyku" — film fab. prod. USA, dozw. od lat 16 (W)
22.15 Sportowa niedziela (W)

**PONIEDZIAŁEK, 9 GRUDNIA**

**PROGRAM I**

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.45 „Radiowy przebój tygodnia". 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla klas I, II i III pt. „Leśne kryjówki". 9.20 Koncert ork. PR w Krakowie. 10.00 „O miejsce Polski w Europie" pog. 10.10 Muzyka rozrywkowa. 10.20 Koncert poranny. 11.00 Aud. dla klasy VII pt. „Mój pomnik na skwerku". 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Spotkanie z Fr. Leharem. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 Na swojską nutę. 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Zima już blisko". 13.10 E. Czerny: Wiązanka przebojów. 13.30 Koncert solistów. 14.00 „Sławne podróże w miastach i dżunglach Indonezji" fragm. 14.30 Melodie fantastyczne. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Publicystyka międzynarodowa. 15.30 „Czego chętnie słuchamy". 16.00 Skrzynka ubezp. dobrowolnych PZU. 16.05 „Kurtyna w górę" aud. 16.35 Program młodz. „Pięć kontynentów — Polska szósta". 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodniowy felieton red. społecznej. 17.15 Radioreklama. 17.20 Dla uczniów szkół średnich magazyn naukowo-techn. pt. „Dla ciekawych cie kawe sprawy". 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 18.50 Radioreklama. 19.00 Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.35 Pieśni Fr. Liszta. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Zespół Dziewiątka. 21.00 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 21.25 „Ironia losu" fragm. (w przerwie koncertu). 21.40 D. c. koncertu. 22.16 Radiowy przebój tygodnia. 22.21 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

**PROGRAM II**

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.30 Polskie tańce ludowe. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Jan Brahms: II Sonata F-dur na wiolonczelę i fortepian. 11.30 Manuel de Falla: Balet „Czarodziejska miłość". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Jesień w melodii. 12.45 (Ł) „Poważna szansa" rep. 12.55 (Ł) „Naukowcy — rolnikom". 13.00 Z twórczości kompozytorów gruzińskich. 13.25 „Frontowe drogi" odc. 13. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.25 (Ł) Aud. tygodniowa. 14.45 Koncert solistów. 15.10 Gra zespół ZMS we Wrocławiu. 15.30 Dla dzieci starszych gawęda pt. „Obrazki ze świata". 15.50 Melodie rozrywkowe. 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Koncert rozrywkowy. 16.45 Radioreklama. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Omów. programów. 17.15 (Ł) Gra trio Errol Garnera. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Poszukiwany towar X" rep. 18.00 (Ł) Calendarium kultury muzycznej, aud. 18.30 (Ł) Kwadrans muzyki kameralnej. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Przypominamy program". 19.35 „Teatrzyk z dreszczykiem". 20.15 Koncert ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Muz. rozrywkowa. 22.10 Nowości literatury światowej. 22.40 W. A. Mozart: kwintet smyczkowy C-dur. 23.17 Melodie rozrywkowe. 23.50 Ostatnie wiadomości.

**TELEWIZJA**

11.55 Program dla szkół (kl. VII — IX) Audycja umuzykalniająca: „O największym z instrumentów" (Poznań)
12.25 Przerwa
16.50 Łódzkie wiadomości dnia
17.00 Wiad. dziennika TV (W)
17.05 Program dla dzieci: 1) „Program z kijkiem". 2) „Szymon i Kubuś" (W)
17.40 „Ryszard Lwie Serce" — film z serii „Przygody Robin Hooda" (W)
18.05 „Na półkach księgarskich" (W)
18.15 „Bryza" — magazyn morski (Gdańsk)
18.45 „Kino Krótkich Filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
19.20 „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (W)
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik TV (W)
20.35 Teatr TV — „Rosmersholm" — Henryka Ibsena (W)
21.50 Wiad. dziennika TV (W)
22.00 „Łupu-Cupu" (Ł)


Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.





K-10 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. Br.